

# WOLNOŚĆ A NIEPEWNOŚĆ

## JAK DOŚWIADCZAMY WYBORU, KONTROLI I OGRANICZEŃ?

KWIECIEŃ 2026

BADANIE ZREALIZOWANE W RAMACH XIII KONFERENCJI NIENIEODPOWIEDZIALNYCH  
„ILE KOSZTUJE WOLNOŚĆ?”.

Nadzór merytoryczny: PROF. TOMASZ SOBIERAJSKI,  
WYDZIAŁ ARTES LIBERALES, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

Partner badania: ANG ODPOWIEDZIALNE FINANSE S.A.

Realizacja badania: SW RESEARCH

# Spis treści

|  |       |
|--|-------|
| Wstęp .....                            | s. 3  |
| Nota metodologiczna .....              | s. 5  |
| Wolność jako sprawczość .....          | s. 6  |
| Wolność jako delegowanie decyzji ..... | s. 12 |
| Wolność a algorytm .....               | s. 18 |
| Wolność wypowiedzi .....               | s. 24 |
| Gradacja wartości .....                | s. 30 |
| Bezpieczeństwo .....                   | s. 31 |
| Stabilność finansowa .....             | s. 32 |
| Wolność .....                          | s. 33 |
| Komfort życia .....                    | s. 34 |
| Samodzielność .....                    | s. 35 |
| Poczucie wolności .....                | s. 36 |
| Podsumowanie .....                     | s. 40 |

# Wstęp

W

Wolność jest jednym z tych pojęć, które wydają się oczywiste, dopóki nie próbujemy ich naprawdę zrozumieć. W codziennym języku używamy jej często i bez wahania, traktując jako coś naturalnego, wręcz oczywistego elementu życia. A jednak w momencie, kiedy próbujemy odpowiedzieć sobie na pytanie, czym właściwie jest wolność, zaczyna się pojawiać niepewność.

Dla jednych wolność to możliwość wyboru. Dla innych brak ograniczeń. Dla jeszcze innych spokój, bezpieczeństwo, możliwość życia na własnych zasadach. Te definicje nie tylko się różnią, ale często się ze sobą nie do końca pokrywają. Pokazują raczej, jak bardzo wolność jest doświadczeniem subiektywnym, zależnym od sytuacji życiowej, kontekstu społecznego i indywidualnych oczekiwań.

Jednocześnie trudno mówić o wolności wyłącznie jako o czymś osobistym. To, jak ją rozumiemy, nie powstaje w próżni. Uczymy się jej, przejmujemy ją z otoczenia, z języka, którym się posługujemy, z norm, które obowiązują w naszym środowisku. W dużej mierze jest więc efektem socjalizacji, czymś, co internalizujemy, często bez pełnej świadomości tego procesu. To oznacza, że nawet nasze najbardziej osobiste wyobrażenia o wolności są w pewnym stopniu ukształtowane przez świat, w którym żyjemy.

Z tego właśnie powodu pytania o wolność są trudne. Jeśli zapytamy wprost, czy jesteś wolny - albo czym jest dla ciebie wolność - najczęściej otrzymamy odpowiedzi, które będą bardziej deklaracją niż opisem realnego doświadczenia. Będą mówiły o tym, jak chcemy o sobie myśleć, albo jak uważamy, że powinniśmy odpowiedzieć, a niekoniecznie o tym, jak funkcjonujemy na co dzień.

To napięcie między deklaracją a doświadczeniem było punktem wyjścia do tego badania.

Nie zapytaliśmy o wolność wprost. Zależało nam na tym, żeby została ona skonstruowana przez osoby badane. Bo każdy z nas rozumie ją inaczej i w innym punkcie ustawia jej granice. Zdecydowaliśmy się przyrzeć jej pośrednio, poprzez konkretne sytuacje i codzienne praktyki. Interesowało nas nie tyle to, czy ludzie uważają się za wolnych, ale jak ta wolność wygląda w ich codziennym życiu. Czy podejmują decyzje samodzielnie, czy raczej je odkładają albo przekazują innym? Jak funkcjonują w świecie informacji, który coraz częściej coś podpowiada i porządkuje rzeczywistość? I czy czują się swobodnie, mówiąc to, co naprawdę myślą?

Właśnie to podejście skłoniło nas do określonej konstrukcji badania. Zamiast jednego ogólnego wskaźnika zdecydowaliśmy się rozłożyć wolność na kilka powiązanych ze sobą wymiarów i ująć je w oddzielne bloki tematyczne. Każdy z nich dotyczy innego obszaru codziennego doświadczenia, ale razem tworzą spójny obraz tego, jak wolność funkcjonuje w praktyce.

Tak powstały cztery części badania, odnoszące się do sprawczości, delegowania decyzji, funkcjonowania w środowisku informacyjnym oraz wolności do wyrażania opinii. Taki podział pozwala nie tylko zobaczyć, gdzie wolność jest silniejsza, a gdzie słabsza, ale przede wszystkim uchwycić napięcia między różnymi jej wymiarami. Pokazuje sytuacje, w których wolność w jednym obszarze współistnieje z jej ograniczeniem w innym.

Dzięki temu możliwe było odejście od prostego pytania o to, czy ludzie są wolni, na rzecz bardziej złożonego obrazu. Obrazu, w którym wolność nie jest jedną cechą, lecz układem relacji między decyzjami, wiedzą, wpływem otoczenia i relacjami społecznymi.

Każdy z tych wymiarów pokazuje inny fragment tego, co nazywamy wolnością. Raz jako działanie, raz jako wybór, raz jako relację, a raz jako sposób poruszania się w świecie, który nieustannie coś nam sugeruje, filtruje i układa.

Dopiero kiedy spojrzymy na te elementy razem, zaczyna się wyłaniać bardziej złożony obraz.

Obraz, w którym wolność nie jest jedną, prostą kategorią, ale zbiorem doświadczeń, napięć i kompromisów.

I właśnie ten obraz, oparty nie na deklaracjach, ale na konkretnych zachowaniach i odczuciach, jest przedmiotem tego raportu.

**PROF. TOMASZ SOBIERAJSKI,**  
Wydział Artes Liberales,  
Uniwersytet Warszawski

# NOTA METODOLOGICZNA

**b**

Badanie, którego wyniki prezentujemy w tym raporcie, zostało zrealizowane w pierwszej połowie kwietnia 2026 roku na reprezentatywnej próbie tysiąca dorosłych Polek i Polaków. Miało charakter ilościowy i zostało przeprowadzone metodą CAWI, czyli za pomocą ankiety internetowej.

Wszystkie pytania w badaniu miały charakter zamknięty. Oznacza to, że respondenci nie formułowali własnych odpowiedzi, lecz odnosili się do przygotowanych twierdzeń. Każde z nich oceniane było na siedmiostopniowej skali, gdzie 1 oznaczało zdecydowanie brak zgody, a 7 zdecydowanie wysoką zgodę z danym stwierdzeniem. Taki sposób pomiaru pozwalał uchwycić nie tylko kierunek odpowiedzi, ale również jej natężenie. Zastosowanie skali siedmiopunktowej było świadomym wyborem metodologicznym. Z jednej strony daje ona większą precyzję niż skale krótsze, z drugiej pozwala respondentom na zajęcie stanowiska pośredniego, co jest szczególnie istotne w przypadku tematów złożonych i niejednoznacznych, takich jak wolność.

Na potrzeby analizy odpowiedzi zostały pogrupowane w trzy kategorie. Wartości od 1 do 2 zostały potraktowane jako niska zgoda, wartości od 3 do 5 jako postawa ambiwalentna, natomiast wartości od 6 do 7 jako wysoka zgoda. Taki podział pozwala uporządkować wyniki i jednocześnie zachować ich interpretacyjną głębię, ponieważ oddziela wyraźne stanowiska od obszaru wahania i niepewności.

W badaniu znalazło się również jedno pytanie ogólne dotyczące poczucia wolności osobistej, skonstruowane w taki sam sposób jak pozostałe, czyli również w oparciu o siedmiostopniową skalę. Pozwoliło ono zestawić deklaratywne poczucie wolności z jej bardziej szczegółowymi wymiarami analizowanymi w kolejnych częściach badania.

Kluczowym elementem konstrukcji kwestionariusza było unikanie bezpośrednich pytań o wolność. Zamiast tego zastosowano zestaw twierdzeń odnoszących się do konkretnych sytuacji i zachowań. Takie podejście pozwoliło na ograniczenie wpływu odpowiedzi deklaracyjnych i efektów związanych z oczekiwaniami społecznymi, a jednocześnie lepiej uchwycić rzeczywiste doświadczenia respondentów.

Dodatkowo kolejność pytań była randomizowana, co oznacza, że respondenci otrzymywali je w różnej kolejności. Pozwoliło to ograniczyć wpływ kontekstu i kolejności na udzielane odpowiedzi, a tym samym zwiększyć ich rzetelność.

Zebrane dane zostały następnie przeanalizowane zarówno na poziomie całej populacji, jak i w podziale na podstawowe zmienne demograficzne, takie jak wiek, płeć, wykształcenie oraz wielkość miejscowości zamieszkania. Dzięki temu możliwe było nie tylko opisanie ogólnych tendencji, ale również uchwycenie różnic między poszczególnymi grupami społecznymi.

Tak zaprojektowana metodologia pozwala spojrzeć na wolność nie jako na jedną deklarację, ale jako na złożony układ doświadczeń, które można obserwować w różnych obszarach codziennego życia.

# WOLNOŚĆ JAKO SPRAWCZOŚĆ



## W

- Wśród badanych Polek i Polaków sprawczość decyzyjna rzadko ma charakter jednoznaczny, znacznie częściej przyjmuje formę wahania i niepewności.
- Badani częściej postrzegają siebie jako osoby rozumiejące swoje decyzje niż jako osoby jednoznacznie zdecydowane w działaniu, szczególnie w sytuacjach wymagających ryzyka.
- Poczucie wpływu na własne decyzje współlistnieje z doświadczeniem ograniczeń, co pokazuje, że wolność nie jest odczuwana jako pełna i bezwarunkowa.
- Odkładanie decyzji nie jest dominującą strategią, ale stanowi istotny element doświadczenia, szczególnie w sytuacjach niepewnych lub obciążonych konsekwencjami.
- Najsilniejsze różnice dotyczą wieku, młodsi badani częściej doświadczają niepewności i ograniczeń, podczas gdy starsi częściej wskazują na większą stabilność i zrozumienie własnych decyzji.
- Sprawczość nie jest stałą cechą, lecz czymś, co zmienia się wraz z doświadczeniem i etapem życia.
- Wolność w wymiarze decyzyjnym okazuje się nie tyle kwestią samego podejmowania decyzji, ile poczucia, że miało się realną możliwość wyboru.

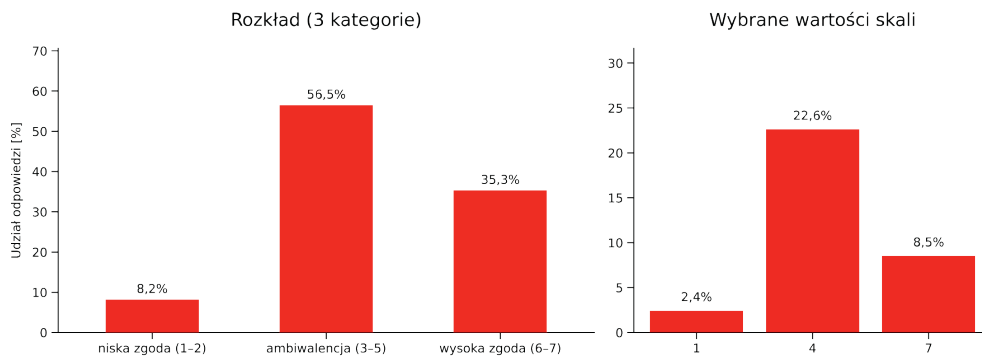
Kiedy przejdziemy do wyników dotyczących sprawczości, od razu widać, że nie mamy do czynienia z prostym podziałem na osoby sprawcze i pozbawione sprawczości. Znacznie częściej pojawia się stan pośredni, w którym decyzje są podejmowane, ale towarzyszy im wahanie, niepewność lub poczucie ograniczeń.

Pierwsze stwierdzenie, do którego odnosili się respondenci, brzmiało:

„Jestem skłonny/sklonna podejmować ważne decyzje, nawet jeśli wiążą się one z ryzykiem.”

Wysoką zgodę z tym stwierdzeniem deklaruje 35,3% badanych. Jednocześnie aż 56,5% znajduje się w obszarze ambiwalencji, a 8,2% wyraża niską zgodę. Oznacza to, że gotowość do podejmowania decyzji nie ma charakteru dominującego i współistnieje z wyraźnym poziomem wahania i niepewności.

### Jestem skłonny/sklonna podejmować ważne decyzje, nawet jeśli wiążą się one z ryzykiem

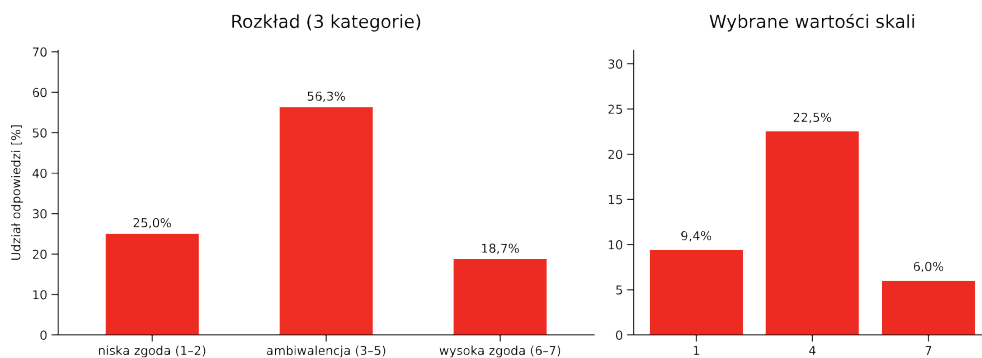


Drugie stwierdzenie dotyczyło odwrotnej strony sprawczości i brzmiało:

„Mam tendencję do odkładania ważnych decyzji z obawy przed konsekwencjami.”

W tym przypadku 18,7% respondentów deklaruje wysoką zgodę, 25,0% niską, a 56,3% ponownie lokuje się w obszarze ambiwalencji. Ten rozkład sugeruje, że odkładanie decyzji nie jest dominującą strategią, ale pozostaje istotnym elementem doświadczenia części badanych, szczególnie w sytuacjach obciążonych ryzykiem.

### Mam tendencję do odkładania ważnych decyzji z obawy przed konsekwencjami



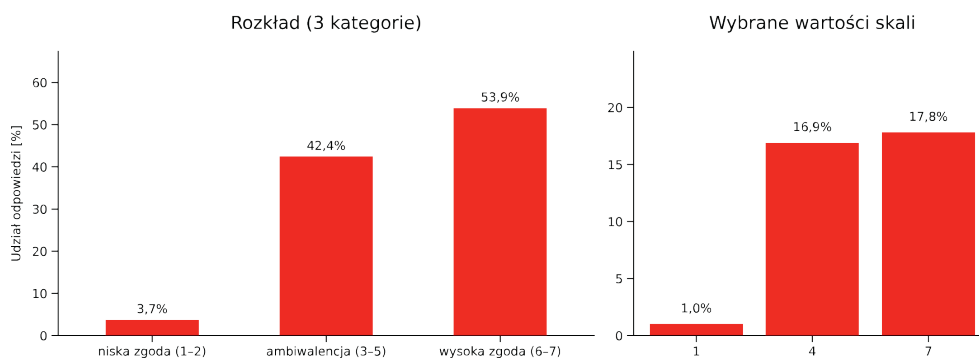
Trzecie stwierdzenie odnosiło się do refleksyjności decyzji:

„Gdy mam do wyboru kilka możliwości, zwykle wiem, dlaczego wybieram jedną z nich.”

Tutaj wyniki są najbardziej jednoznaczne w całym bloku. Wysoką zgodę deklaruje 53,9% respondentów, tylko 3,7% się z tym nie zgadza, a 42,4% pozostaje w obszarze ambiwalencji.

Oznacza to, że badani znacznie częściej widzą siebie jako osoby rozumiejące swoje decyzje niż jako osoby mające trudność z ich uzasadnieniem.

#### Gdy mam do wyboru kilka możliwości, zwykle wiem, dlaczego wybieram jedną z nich

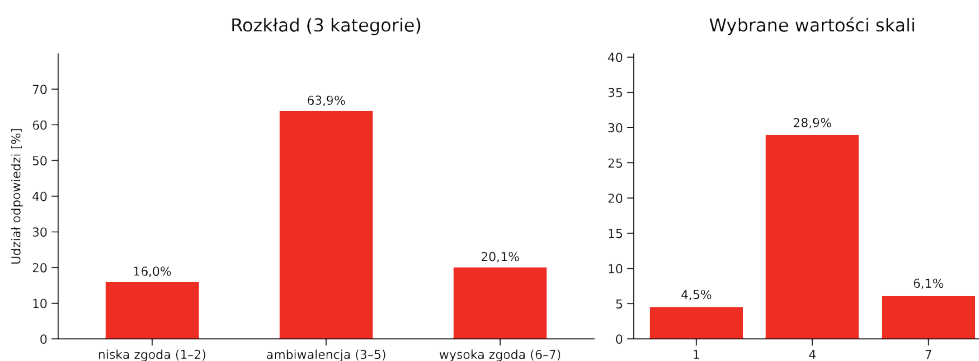


Czwarte stwierdzenie dotyczyło już bezpośrednio poczucia ograniczeń i brzmiało:

„Często mam poczucie, że tak naprawdę nie miałem/miałam wyboru.”

Wysoką zgodę deklaruje tutaj 20,1% respondentów, 16,0% wyraża niską zgodę, a aż 63,9% znajduje się w obszarze ambiwalencji. Ten wynik jest szczególnie istotny, ponieważ pokazuje, że doświadczenie braku realnego wyboru pojawia się w sposób niejednoznaczny i sytuacyjny, co potwierdza bardzo wysoki poziom odpowiedzi ambiwalentnych.

#### Często mam poczucie, że tak naprawdę nie miałem/miałam wyboru



Kiedy zestawimy te cztery wyniki razem, zaczyna się wyłaniać bardzo charakterystyczny obraz. Respondenci częściej postrzegają siebie jako osoby rozumiejące swoje decyzje niż jako osoby jednoznacznie skłonne do działania. Jednocześnie znaczna część z nich doświadcza sytuacji, w których wybór wydaje się ograniczony.

To prowadzi do istotnego napięcia. Z jednej strony pojawia się przekonanie o racjonalności podejmowanych decyzji, z drugiej doświadczenie ograniczeń w samym procesie wyboru. Sprawczość w tym ujęciu nie polega więc wyłącznie na podejmowaniu decyzji, ale na tym, w jakim stopniu decyzje te są odczuwane jako rzeczywiście własne.

## Zmienne demograficzne

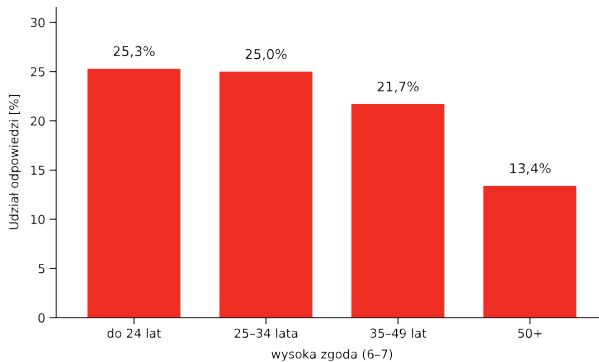
Analiza wyników w podziale na podstawowe zmienne demograficzne pokazuje, że sprawczość decyzyjna nie rozkłada się równomiernie w populacji. Najważniejszym czynnikiem różnicującym okazuje się wiek, podczas gdy płeć i inne zmienne mają znaczenie zdecydowanie mniejsze.

Najbardziej wyraźne różnice pojawiają się w odniesieniu do odkładania decyzji oraz poczucia braku wyboru.

W przypadku stwierdzenia „Mam tendencję do odkładania ważnych decyzji z obawy przed konsekwencjami” widać wyraźny trend związany z wiekiem. W najmłodszej grupie, do 24. roku życia, 25,3% respondentów deklaruje wysoką zgodę z tym stwierdzeniem. W grupie 25-34 lata jest to 25,0%, w grupie 35-49 lat 21,7%, a wśród osób powyżej 50. roku życia już tylko 13,4%.

Oznacza to, że skłonność do odkładania decyzji wyraźnie maleje wraz z wiekiem.

### Mam tendencję do odkładania ważnych decyzji z obawy przed konsekwencjami



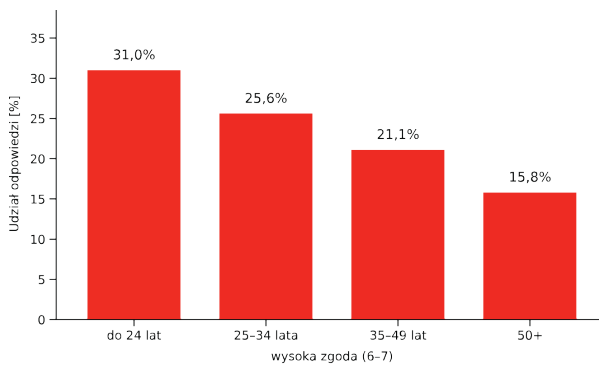
Podobny, choć jeszcze wyraźniejszy wzór widać w przypadku stwierdzenia „Często mam poczucie, że tak naprawdę nie miałem/miałam wyboru.”

W najmłodszej grupie 31,0% respondentów deklaruje wysoką zgodę z tym stwierdzeniem.

W kolejnych grupach odsetek ten spada do 25,6% wśród osób w wieku 25-34 lata, 21,1% w grupie 35-49 lat oraz 15,8% w grupie 50+.

Oznacza to, że poczucie ograniczonego wyboru jest wyraźnie częstsze wśród młodszych respondentów.

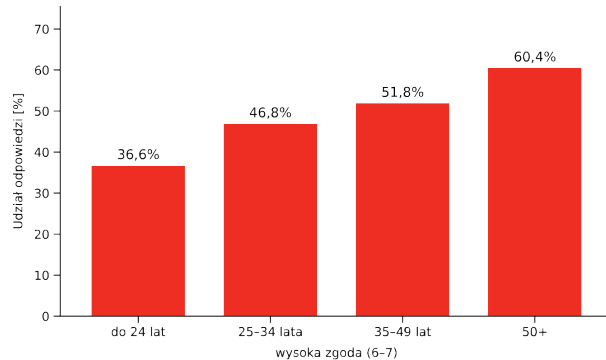
### Często mam poczucie, że tak naprawdę nie miałem/miałam wyboru



Jednocześnie wraz z wiekiem rośnie poczucie zrozumienia własnych decyzji. W przypadku stwierdzenia „Gdy mam do wyboru kilka możliwości, zwykle wiem, dlaczego wybieram jedną z nich” wysoką zgodę deklaruje 36,6% najmłodszych respondentów, 46,8% osób w wieku 25–34 lata, 51,8% w grupie 35–49 lat oraz 60,4% wśród osób powyżej 50. roku życia.

Wynik ten wskazuje, że refleksyjność decyzji wzrasta wraz z doświadczeniem życiowym.

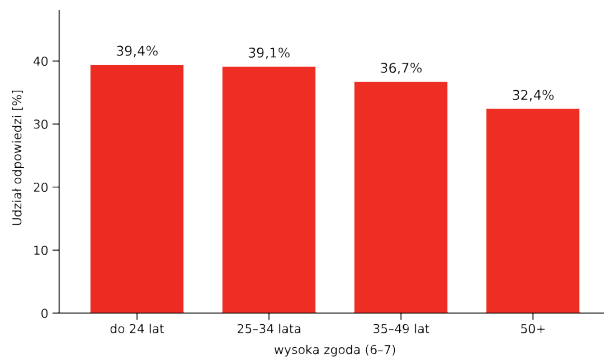
#### Gdy mam do wyboru kilka możliwości, zwykle wiem, dlaczego wybieram jedną z nich



W przypadku gotowości do podejmowania decyzji, mierzonej stwierdzeniem „Jestem skłonny/sklonna podejmować ważne decyzje, nawet jeśli wiążą się one z ryzykiem”, różnice są mniej jednoznaczne. Najwyższy poziom wysokiej zgody występuje w młodszych grupach, 39,4% wśród osób do 24. roku życia i 39,1% w grupie 25–34 lata, a następnie stopniowo spada do 36,7% i 32,4% w kolejnych grupach.

Oznacza to, że gotowość do podejmowania ryzyka nie zmienia się liniowo wraz z wiekiem, lecz raczej przybiera różne formy w zależności od etapu życia.

#### Jestem skłonny/sklonna podejmować ważne decyzje, nawet jeśli wiążą się one z ryzykiem



W przypadku płci różnice są zdecydowanie mniejsze i nie mają wyraźnego charakteru systematycznego. Kobiety nieco częściej deklarują refleksyjność decyzji oraz unikanie konfliktów decyzyjnych, natomiast mężczyźni nieco częściej wskazują wysoką gotowość do działania. Różnice te są jednak niewielkie i nie zmieniają ogólnego obrazu wyników.

Podobnie umiarkowany charakter mają różnice związane z wykształceniem i wielkością miejscowości. Osoby z wyższym wykształceniem nieco częściej deklarują wyższy poziom sprawczości, a mieszkańcy większych miast nieco rzadziej wskazują poczucie braku wyboru, jednak efekty te są wyraźnie słabsze niż różnice pokoleniowe.

## Komentarz socjologiczny

Wyniki dotyczące sprawczości decyzyjnej pokazują, że wśród badanych Polek i Polaków wolność w tym obszarze nie ma charakteru jednoznacznego ani stabilnego. Nie polega wyłącznie na samym podejmowaniu decyzji, lecz raczej na sposobie ich przeżywania i interpretowania.

Najbardziej wyraźne jest rozdzielenie między działaniem a jego uzasadnieniem. Badani częściej deklarują, że rozumieją swoje wybory, niż że podejmują je w sposób zdecydowany, zwłaszcza gdy wiążą się one z ryzykiem. Oznacza to, że refleksyjność nie musi iść w parze z gotowością do działania. Można wiedzieć, dlaczego coś się robi, i jednocześnie nie mieć pewności, czy jest to właściwa decyzja.

Z perspektywy socjologicznej wskazuje to na przesunięcie znaczenia sprawczości. Nie jest ona już utożsamiana wyłącznie z aktywnym działaniem, ale coraz częściej z umiejętnością poruszania się w sytuacjach niepewnych. Sprawczość obejmuje więc nie tylko moment decyzji, ale także towarzyszące mu wahanie, analizę i świadomość możliwych konsekwencji.

Istotnym elementem tego obrazu jest również obecność doświadczenia ograniczonego wyboru. Nie przyjmuje ono formy skrajnej, ale pojawia się w sposób rozproszony i sytuacyjny. Wysoki poziom odpowiedzi ambiwalentnych sugeruje, że badani nie tyle odrzucają możliwość wyboru, ile często nie są pewni, na ile ich decyzje były rzeczywiście swobodne. To prowadzi do ważnego rozróżnienia między formalną możliwością wyboru a jego subiektywnym doświadczeniem. Nawet jeśli wybór jest dostępny, nie zawsze jest odczuwany jako realny. Może być ograniczany przez kontekst sytuacyjny, konsekwencje decyzji albo poczucie odpowiedzialności.

Wyraźny wymiar pokoleniowy dodatkowo wzmacnia tę interpretację. Młodszy badani częściej wskazują na niepewność, odkładanie decyzji oraz poczucie ograniczonego wyboru. Starsi częściej deklarują zrozumienie własnych decyzji i większą spójność między wyborem a jego uzasadnieniem. Nie musi to oznaczać, że jedni mają więcej wolności niż drudzy. Bardziej prawdopodobne jest, że funkcjonują w różnych warunkach społecznych. Młodszy częściej działają w rzeczywistości o większej liczbie możliwych ścieżek, ale też większym poziomie niepewności. Starsi częściej operują w ramach bardziej ustabilizowanych struktur, które sprzyjają poczuciu przewidywalności.

W tym sensie sprawczość nie jest wyłącznie cechą jednostki, ale efektem relacji między jednostką a otoczeniem. Zależy nie tylko od kompetencji czy cech osobowości, ale także od tego, jak uporządkowana lub niejednoznaczna jest rzeczywistość, w której podejmowane są decyzje.

Dlatego wolność w wymiarze decyzyjnym nie sprowadza się do pytania o to, czy podejmujemy decyzje, ale raczej do tego, na ile czujemy, że mogliśmy postąpić inaczej. To właśnie to poczucie alternatywy, a nie sam akt wyboru, okazuje się kluczowe dla doświadczenia sprawczości.

# WOLNOŚĆ JAKO DELEGOWANIE DECYZJI

- W**
- Wśród badanych Polek i Polaków delegowanie decyzji nie jest wyjątkiem, ale stanowi istotny element funkcjonowania w sytuacjach wymagających wiedzy lub doświadczenia, choć nie ma charakteru jednoznacznego.
  - Badani są skłonni korzystać z opinii ekspertów, jednak preferencja dla upraszczania procesu podejmowania decyzji jest wyraźnie mniej rozpowszechniona, co pokazuje, że wolność częściej realizowana jest poprzez wybór, komu zaufać, niż poprzez rezygnację z własnej oceny sytuacji.
  - Jednocześnie delegowanie decyzji nie oznacza jednoznacznej rezygnacji z kontroli, postawy badanych w tym zakresie są zróżnicowane, a znaczna część lokuje się w obszarze ambiwalencji.
  - Znaczenie jasnych zasad i procedur okazuje się bardzo wysokie, co wskazuje, że potrzeba uporządkowania procesu decyzyjnego ma co najmniej równie istotne znaczenie jak zaufanie do konkretnych osób.
  - Najważniejszym czynnikiem różnicującym jest wiek, młodsi badani częściej podkreślają potrzebę samodzielności, podczas gdy starsi częściej skłaniają się ku delegowaniu decyzji i korzystaniu z zewnętrznych źródeł wsparcia.
  - Wraz z wiekiem rośnie skłonność do korzystania z uproszczonych rozwiązań, jednak nie ma ona charakteru dominującego i współistnieje z innymi strategiami podejmowania decyzji.
  - Delegowanie decyzji wśród badanych Polek i Polaków nie stanowi przeciwieństwa wolności, lecz jedną z jej możliwych form, polegającą na różnym stopniu korzystania z wiedzy innych oraz dostępnych struktur wsparcia.

W drugim obszarze badania przeanalizowany został sposób, w jaki badane Polki i Polacy podchodzą do przekazywania decyzji innym. Stanowi to istotne uzupełnienie sprawczości, ponieważ pozwala określić, czy wolność jest realizowana przede wszystkim poprzez samodzielne działanie, czy raczej poprzez wybór, komu zaufać.

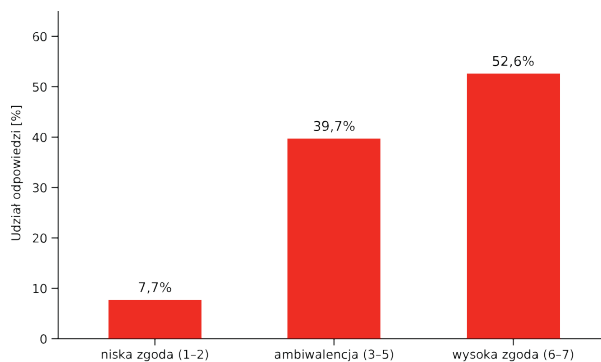
Już pierwszy wynik pokazuje, że delegowanie decyzji nie jest marginalnym zjawiskiem, ale ważnym elementem codziennego funkcjonowania, choć nie ma charakteru jednoznacznego.

Pierwsze stwierdzenie brzmiało:

„W sprawach, na których się nie znam, wolę zdać się na decyzję osoby z większym doświadczeniem.”

Wysoką zgodę deklaruje 52,6% badanych, 39,7% lokuje się w obszarze ambiwalencji, a 7,7% wyraża niską zgodę. Oznacza to, że ponad połowa badanych jest skłonna przekazywać decyzje ekspertom w sytuacjach braku własnych kompetencji, ale jednocześnie znaczna część nie zajmuje w tej kwestii jednoznacznego stanowiska.

#### W sprawach, na których się nie znam, wolę zdać się na decyzję osoby z większym doświadczeniem

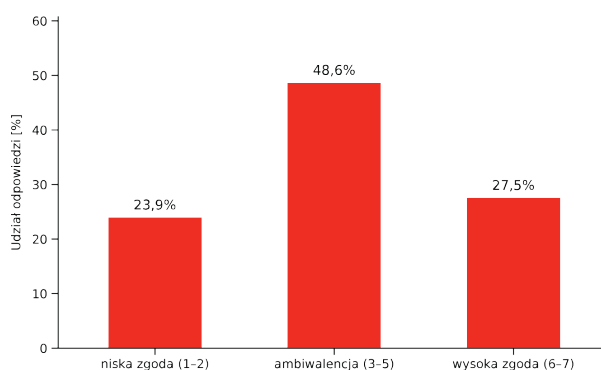


Drugie stwierdzenie dotyczyło uproszczenia procesu decyzyjnego:

„Gdy temat jest skomplikowany, wolę dostać jedno jasne zalecenie niż samemu porównywać wiele możliwości.”

W tym przypadku 27,5% badanych deklaruje wysoką zgodę, 48,6% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 23,9% wyraża niską zgodę. Wynik ten wskazuje, że preferencja dla uproszczonych decyzji nie jest dominująca, a badani częściej lokują się między samodzielnością a potrzebą uproszczenia.

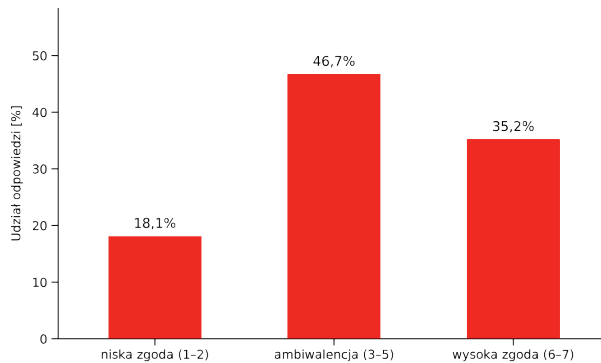
#### Gdy temat jest skomplikowany, wolę dostać jedno jasne zalecenie niż samemu porównywać wiele możliwości



Trzecie stwierdzenie dotyczyło zachowania kontroli nad decyzją i miało charakter odwrócony: „Nawet gdy ktoś jest specjalistą, wolę sam/sama podjąć ostateczną decyzję.”

Wysoką zgodę deklaruje tutaj 35,2% badanych, 46,7% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 18,1% wyraża niską zgodę. Oznacza to, że potrzeba zachowania kontroli jest obecna, ale nie ma charakteru dominującego, a postawy badanych są w tym zakresie wyraźnie zróżnicowane.

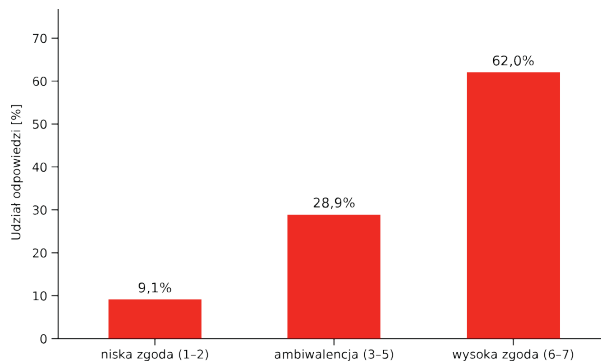
#### Nawet gdy ktoś jest specjalistą, wolę sam/sama podjąć ostateczną decyzję



„Czuję się bardziej komfortowo, gdy ważne decyzje są podejmowane według jasnych zasad lub procedur.”

W tym przypadku 62,0% badanych deklaruje wysoką zgodę, 28,9% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 9,1% wyraża niską zgodę. Wynik ten wskazuje, że potrzeba uporządkowania procesu decyzyjnego i oparcia go na jasnych zasadach jest bardzo silna.

#### Czuję się bardziej komfortowo, gdy ważne decyzje są podejmowane według jasnych zasad lub procedur



Kiedy spojrzysz na te wyniki łącznie, widać wyraźnie, że delegowanie decyzji wśród badanych Polek i Polaków nie ma charakteru jednoznacznego. Badani są skłonni korzystać z wiedzy innych i w wielu przypadkach cenią jasne reguły postępowania, ale jednocześnie nie rezygnują w pełni z potrzeby zachowania wpływu na decyzję. W rezultacie dominującą postawą nie jest ani pełna autonomia, ani pełne delegowanie, lecz stan pośredni, w którym różne strategie współistnieją i są stosowane zależnie od sytuacji.

## Zmienne demograficzne

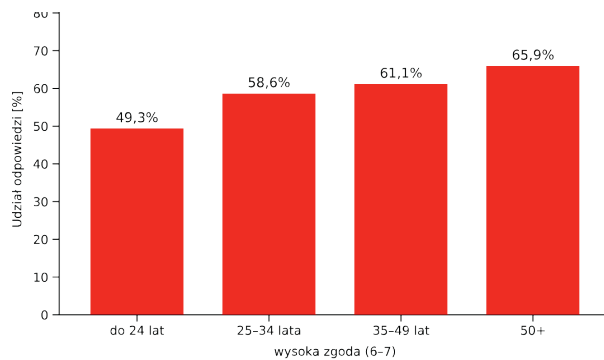
Analiza wyników w podziale na podstawowe zmienne demograficzne pokazuje, że w przypadku delegowania decyzji najważniejszym czynnikiem różnicującym ponownie okazuje się wiek. Różnice związane z płcią są widoczne, ale mają charakter wtórny, a wpływ wykształcenia i wielkości miejscowości pozostaje ograniczony.

Najbardziej wyraźny wzór dotyczy zaufania do ekspertów.

W przypadku stwierdzenia „W sprawach, na których się nie znam, wolę zdać się na decyzję osoby z większym doświadczeniem” widoczny jest wyraźny wzrost wysokiej zgody wraz z wiekiem. Wśród osób do 24. roku życia wynosi ona 49,3%, w grupie 25-34 lata 58,6%, w grupie 35-49 lat 61,1%, a wśród osób powyżej 50. roku życia 65,9%.

Oznacza to, że skłonność do delegowania decyzji ekspertom rośnie wraz z doświadczeniem życiowym.

### W sprawach, na których się nie znam, wolę zdać się na decyzję osoby z większym doświadczeniem

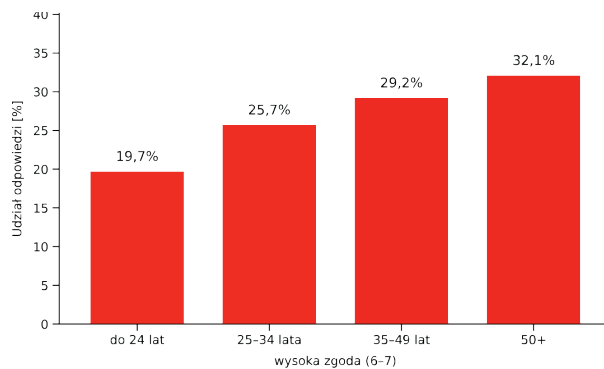


Podobny kierunek zmian widoczny jest w przypadku preferencji uproszczonych decyzji, jednak skala tego zjawiska jest wyraźnie mniejsza.

Dla stwierdzenia „Gdy temat jest skomplikowany, wolę dostać jedno jasne zalecenie niż samemu porównywać wiele możliwości” wysoka zgoda rośnie od 19,7% w najmłodszej grupie, przez 25,7% i 29,2%, aż do 32,1% wśród osób powyżej 50. roku życia.

Oznacza to, że wraz z wiekiem rośnie skłonność do upraszczania procesu decyzyjnego, ale nie ma ona charakteru dominującego.

### Gdy temat jest skomplikowany, wolę dostać jedno jasne zalecenie niż samemu porównywać wiele możliwości

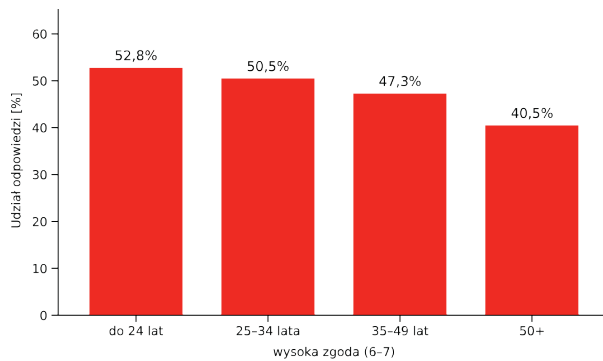


Odwrotny kierunek widoczny jest w przypadku potrzeby zachowania pełnej kontroli nad decyzją.

W odniesieniu do stwierdzenia „Nawet gdy ktoś jest specjalistą, wolę sam/sama podjąć ostateczną decyzję” najwyższy poziom wysokiej zgody występuje w najmłodszej grupie i wynosi 52,8%. W kolejnych grupach spada do 50,5%, 47,3% i 40,5% w grupie 50+.

Oznacza to, że młodszy badani częściej podkreślają potrzebę samodzielności, nawet jeśli korzystają z opinii innych.

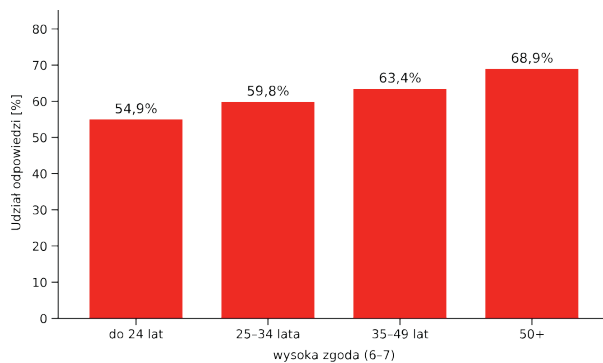
#### Nawet gdy ktoś jest specjalistą, wolę sam/sama podjąć ostateczną decyzję



W przypadku stwierdzenia dotyczącego procedur różnice są wyraźne i zachowują podobny kierunek.

Dla stwierdzenia „Czuję się bardziej komfortowo, gdy ważne decyzje są podejmowane według jasnych zasad lub procedur” wysoka zgoda rośnie od 54,9% w najmłodszej grupie do 68,9% wśród osób powyżej 50. roku życia.

#### Czuję się bardziej komfortowo, gdy ważne decyzje są podejmowane według jasnych zasad lub procedur



Analiza różnic ze względu na płeć pokazuje, że kobiety nieco częściej deklarują zaufanie do ekspertów oraz preferencję uproszczonych decyzji, podczas gdy mężczyźni częściej wskazują potrzebę zachowania ostatecznej kontroli. Różnice te są jednak niewielkie i nie zmieniają ogólnego obrazu wyników.

Podobnie umiarkowany charakter mają różnice związane z wykształceniem i wielkością miejscowości. Osoby z wyższym wykształceniem nieco częściej deklarują zaufanie do ekspertów oraz większą skłonność do korzystania z uporządkowanych procedur, a mieszkańcy większych miast nieco rzadziej wskazują potrzebę uproszczenia decyzji. Efekty te są jednak wyraźnie słabsze niż różnice pokoleniowe i nie zmieniają zasadniczego obrazu wyników.

## Komentarz socjologiczny

Wyniki dotyczące delegowania decyzji pokazują, że wśród badanych Polek i Polaków wolność nie jest rozumiana wyłącznie jako samodzielność. W wielu sytuacjach przyjmuje ona formę wyboru, komu zaufać i w jakim stopniu skorzystać z wiedzy innych.

To przesuwają punkt ciężkości z indywidualnego działania na relację z innymi. Decyzja nie znika, ale zmienia swój charakter. Zamiast polegać wyłącznie na samodzielnym analizowaniu wszystkich możliwych opcji, badani w części sytuacji korzystają z wiedzy innych lub gotowych rozwiązań, choć nie ma to charakteru jednoznacznego ani dominującego. W tym sensie delegowanie nie jest brakiem sprawczości, lecz jedną z jej możliwych form.

Jednocześnie wyniki pokazują, że delegowanie nie oznacza pełnego oddania kontroli. Postawy badanych w tym zakresie są wyraźnie zróżnicowane, a duża część lokuje się w obszarze ambiwalencji. Oznacza to, że decyzja może być konsultowana, ale nie zawsze jest w pełni przekazywana.

Istotne jest także znaczenie uporządkowania procesu decyzyjnego. Wyniki wskazują, że jasne zasady i procedury stanowią dla badanych ważny punkt odniesienia, często nawet silniejszy niż zaufanie do konkretnych osób. Sugeruje to, że proces podejmowania decyzji nie ma wyłącznie charakteru relacyjnego, ale w dużej mierze opiera się również na potrzebie stabilnych i przewidywalnych reguł.

Podobnie jak w przypadku sprawczości, również tutaj wyraźnie widoczny jest wymiar pokoleniowy. Młodszy badani częściej podkreślają potrzebę samodzielności i zachowania kontroli, podczas gdy starsi częściej akceptują delegowanie decyzji oraz korzystanie z dostępnych form wsparcia. Nie musi to jednak oznaczać różnicy w poziomie wolności, lecz raczej odmienny sposób radzenia sobie ze złożonością rzeczywistości.

W tym kontekście delegowanie można rozumieć jako jedną ze strategii adaptacyjnych. W świecie, w którym liczba możliwych wyborów rośnie, a ich konsekwencje są coraz trudniejsze do przewidzenia, korzystanie z wiedzy innych lub z ustalonych procedur może być sposobem na uporządkowanie procesu decyzyjnego, choć nie zastępuje całkowicie samodzielności.

Dlatego wyniki tego bloku pokazują, że wolność nie musi oznaczać pełnej autonomii. Może polegać również na tym, że jednostka decyduje, kiedy działa samodzielnie, a kiedy korzysta z zewnętrznych źródeł wiedzy lub wsparcia. W tym sensie delegowanie nie jest przeciwieństwem wolności, lecz jedną z jej współczesnych form, funkcjonującą obok innych sposobów podejmowania decyzji.

# WOLNOŚĆ A ALGORYTM



W

- Wśród badanych Polek i Polaków funkcjonowanie w środowisku informacyjnym łączy w sobie poczucie kontroli z doświadczeniem wpływu treści i rekomendacji.
- Badani jednocześnie deklarują, że samodzielnie wybierają informacje, i przyznają, że zdarza im się trafić na treści, których pierwotnie nie planowali oglądać.
- Korzystanie z rekomendacji oraz spędzanie czasu przy nieplanowanych treściach jest doświadczeniem obecnym, choć najczęściej nie ma charakteru jednoznacznego i współistnieje z ambiwalencją.
- Wpływ treści na to, o czym badani myślą w ciągu dnia, jest zróżnicowany i rzadko przyjmuje formę wyraźnej deklaracji, co wskazuje na jego częściowo nieuświadomiony charakter.
- Najsilniejsze różnice mają charakter pokoleniowy, młodszy badani częściej podążają za rekomendacjami i częściej angażują się w nieplanowane treści, a jednocześnie częściej deklarują poczucie kontroli nad własnymi wyborami.
- Wraz z wiekiem maleje podatność na środowisko informacyjne, a jednocześnie rośnie deklarowane poczucie kontroli nad wyborem treści.
- Wolność w tym obszarze nie polega wyłącznie na możliwości wyboru informacji, ale na relacji między tym wyborem a mechanizmami, które ten wybór współkształtują.

W kolejnym obszarze badania analizowany jest sposób funkcjonowania badanych Polek i Polaków w środowisku informacyjnym, w szczególności w kontekście treści pojawiających się w internecie i mediach społecznościowych. Pozwala to uchwycić, na ile decyzje dotyczące uwagi i wyboru informacji mają charakter autonomiczny, a na ile są kształtowane przez otoczenie.

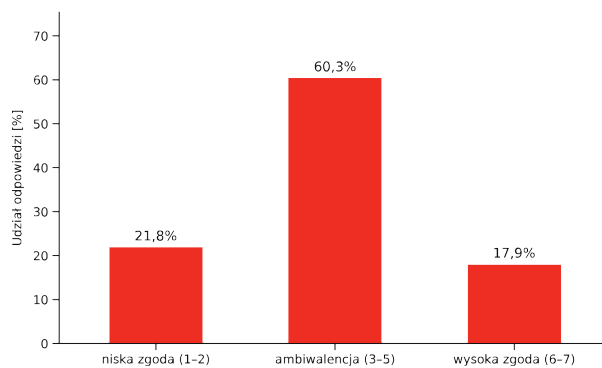
Kiedy przechodzi się do wyników, widać wyraźnie, że podobnie jak w poprzednich blokach dominującą postawą nie jest jednoznaczność, lecz ambiwalencja. Badani funkcjonują pomiędzy samodzielnością a wpływem zewnętrznych bodźców.

Pierwsze stwierdzenie, do którego odnosili się respondenci, brzmiało:

„Często zaczynam oglądać lub czytać coś w internecie tylko dlatego, że pojawiło się to w rekomendacjach.”

Wysoką zgodę deklaruje 17,9% badanych, 60,3% znajduje się w obszarze ambiwalencji, a 21,8% wyraża niską zgodę. Oznacza to, że wpływ rekomendacji jest obecny, ale rzadko przyjmuje formę jednoznaczną, a większość badanych nie ma w tej kwestii wyraźnego stanowiska.

#### Często zaczynam oglądać lub czytać coś w internecie tylko dlatego, że pojawiło się to w rekomendacjach

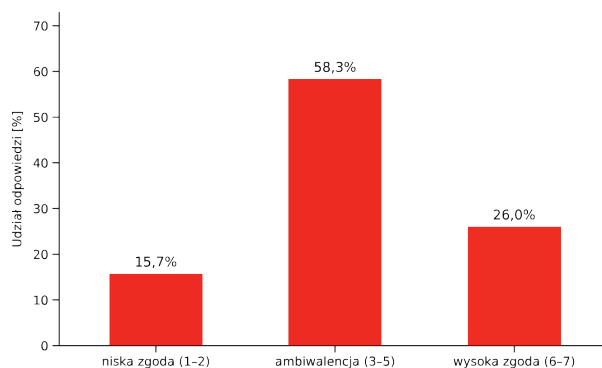


Drugie stwierdzenie dotyczyło czasu spędzanego przy nieplanowanych treściach:

„Zdarza mi się spędzić więcej czasu przy treściach, których wcale nie planowałem/planowałam oglądać.”

W tym przypadku 26,0% badanych deklaruje wysoką zgodę, 58,3% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 15,7% wyraża niską zgodę. Wynik ten wskazuje, że doświadczenie „wciągnięcia” w treści jest stosunkowo częste, ale również nie ma charakteru dominującego.

#### Zdarza mi się spędzić więcej czasu przy treściach, których wcale nie planowałem/planowałam oglądać

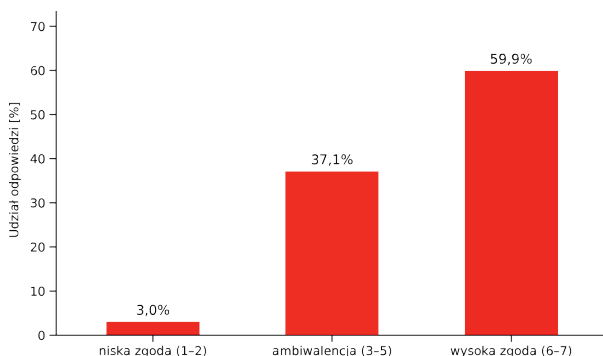


Trzecie stwierdzenie odnosiło się do autonomii wyboru treści:

„Zwykle sam/sama decyduję, czego szukam w internecie, zamiast oglądać to, co mi się podsuwa.”

Wysoką zgodę deklaruje 59,9% badanych, 37,1% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a jedynie 3,0% wyraża niską zgodę. Oznacza to, że większość badanych postrzega siebie jako osoby zachowujące kontrolę nad tym, co oglądają i czego szukają.

#### Zwykle sam/sama decyduję, czego szukam w internecie, zamiast oglądać to, co mi się podsuwa

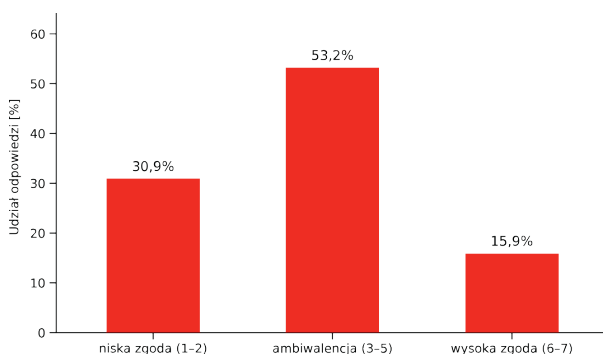


Czwarte stwierdzenie dotyczyło wpływu treści na myślenie:

„To, co pojawia się w moich mediach społecznościowych, często wpływa na to, o czym myślę w danym dniu.”

Wysoką zgodę deklaruje 15,9% badanych, 53,2% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 30,9% wyraża niską zgodę. Wynik ten wskazuje, że wpływ treści na sposób myślenia jest obecny, ale nie jest powszechnie uznawany za dominujący.

#### To, co pojawia się w moich mediach społecznościowych, często wpływa na to, o czym myślę w danym dniu



Kiedy zestawia się te wyniki razem, wyłania się obraz, w którym badani deklarują relatywnie wysoki poziom autonomii w wyborze treści, a jednocześnie funkcjonują w środowisku, które w sposób niejednoznaczny wpływa na ich uwagę i zachowania. W rezultacie, podobnie jak w poprzednich obszarach, dominującą postawą jest stan pośredni, w którym poczucie kontroli współistnieje z doświadczeniem wpływu zewnętrznego.

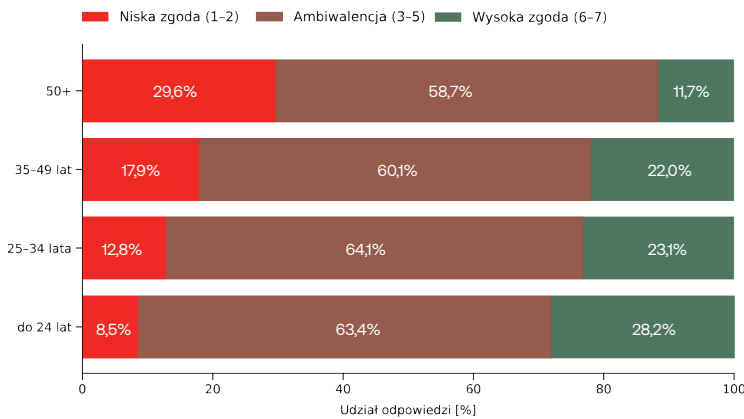
## Zmienne demograficzne

Analiza wyników w podziale na zmienne demograficzne pokazuje, że w przypadku środowiska informacyjnego najważniejszym czynnikiem różnicującym pozostaje wiek. Różnice między grupami mają wyraźny charakter, choć nie zawsze polegają po prostu na większej lub mniejszej podatności. W części przypadków wraz z wiekiem maleje wpływ treści i rekomendacji, a w innych rośnie deklarowane poczucie kontroli nad wyborem informacji. Najbardziej wyraźny efekt dotyczy podatności na rekomendacje.

W przypadku stwierdzenia „Często zaczynam oglądać lub czytać coś w internecie tylko dlatego, że pojawiło się to w rekomendacjach” wysoka zgoda wynosi 28,2% wśród osób do 24. roku życia. W kolejnych grupach spada do 23,1% w grupie 25-34 lata, 22,0% w grupie 35-49 lat oraz 11,7% wśród osób powyżej 50. roku życia. Jednocześnie ambiwalencja utrzymuje się na wysokim poziomie we wszystkich grupach, odpowiednio 63,4%, 64,1%, 60,1% i 58,7%, a niska zgoda rośnie wraz z wiekiem z 8,5% do 29,6%.

Oznacza to, że młodszy badani częściej rozpoczynają kontakt z treściami pod wpływem rekomendacji, natomiast starsi częściej dystansują się wobec tego mechanizmu.

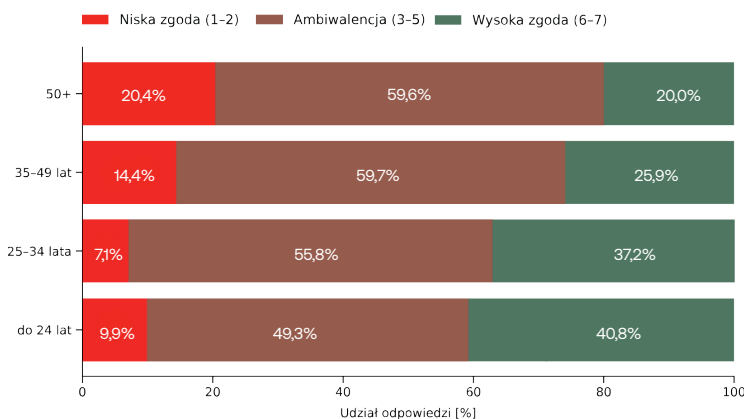
### Często zaczynam oglądać lub czytać coś w internecie tylko dlatego, że pojawiło się to w rekomendacjach



Podobny, choć nieco inny wzór widoczny jest w przypadku czasu spędzanego przy treściach. Dla stwierdzenia „Zdarza mi się spędzić więcej czasu przy treściach, których wcale nie planowałem/planowałam oglądać” wysoka zgoda wynosi 40,8% wśród najmłodszych respondentów, 37,2% w grupie 25-34 lata, 25,9% w grupie 35-49 lat oraz 20,0% wśród osób powyżej 50. roku życia. Ambiwalencja wynosi odpowiednio 49,3%, 55,8%, 59,7% i 59,6%, a niska zgoda 9,9%, 7,1%, 14,4% i 20,4%.

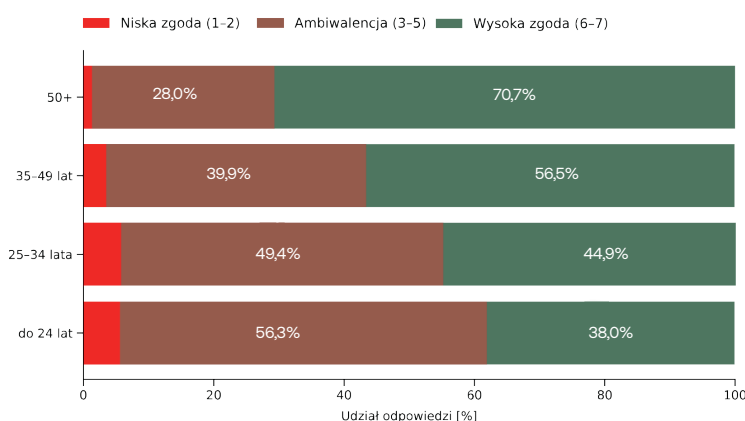
Oznacza to, że wraz z wiekiem maleje skala nieplanowanego zaangażowania w treści, a jednocześnie rośnie dystans wobec tego typu doświadczeń.

### Zdarza mi się spędzić więcej czasu przy treściach, których wcale nie planowałem/planowałam oglądać



Jeszcze ciekawszy obraz pojawia się w przypadku deklarowanej kontroli nad wyborem treści. W przypadku stwierdzenia „Zwykle sam/sama decyduję, czego szukam w internecie, zamiast oglądać to, co mi się podsuwa” wysoka zgoda wynosi 38,0% wśród osób do 24. roku życia, 44,9% w grupie 25–34 lata, 56,5% w grupie 35–49 lat oraz 70,7% wśród osób powyżej 50. roku życia. Ambivalencja spada odpowiednio z 56,3% do 49,4%, 39,9% i 28,0%, a niska zgoda pozostaje bardzo niska, od 5,6% w najmłodszej grupie do 1,3% w najstarszej. Oznacza to, że wraz z wiekiem rośnie deklarowane poczucie autonomii informacyjnej, a maleje niepewność w ocenie własnej kontroli nad wyborem treści.

### Zwykle sam/sama decyduję, czego szukam w internecie, zamiast oglądać to, co mi się podsuwa

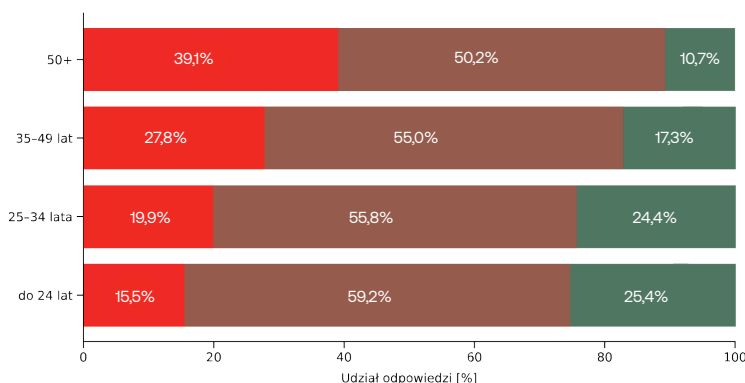


W przypadku wpływu treści na codzienne myślenie również widoczny jest wyraźny efekt wieku.

Dla stwierdzenia „To, co pojawia się w moich mediach społecznościowych, często wpływa na to, o czym myślę w danym dniu” wysoka zgoda wynosi 25,4% wśród osób do 24. roku życia, 24,4% w grupie 25–34 lata, 17,3% w grupie 35–49 lat oraz 10,7% wśród osób powyżej 50. roku życia. Ambivalencja utrzymuje się na wysokim poziomie, odpowiednio 59,2%, 55,8%, 55,0% i 50,2%, a niska zgoda rośnie wraz z wiekiem z 15,5% do 39,1%.

Oznacza to, że młodszy badani częściej deklarują wpływ treści na swoje codzienne myślenie, podczas gdy starsi częściej dystansują się wobec takiego wpływu.

### To, co pojawia się w moich mediach społecznościowych, często wpływa na to, o czym myślę w danym dniu



W przypadku płci różnice są zauważalne, ale mają ograniczony charakter. Kobiety nieco częściej deklarują większe zaangażowanie w treści oraz podatność na rekomendacje, natomiast mężczyźni nieco częściej wskazują na kontrolę nad wyborem informacji. Różnice te nie mają jednak charakteru systematycznego i nie zmieniają ogólnego obrazu wyników.

Podobnie umiarkowany charakter mają różnice związane z wykształceniem i wielkością miejscowości. Osoby z wyższym wykształceniem nieco częściej deklarują większą kontrolę nad wyborem treści, a mieszkańcy większych miast nieco rzadziej wskazują na podatność na rekomendacje, jednak efekty te są wyraźnie słabsze niż różnice pokoleniowe.

### **Komentarz socjologiczny**

Wyniki dotyczące funkcjonowania w środowisku informacyjnym pokazują, że wśród badanych Polek i Polaków wolność w tym obszarze ma szczególnie złożony i niejednoznaczny charakter. Nie polega ona wyłącznie na dostępie do informacji ani na możliwości wyboru treści, ale na relacji między jednostką a środowiskiem, które ten wybór współtworzy.

Najbardziej charakterystycznym elementem jest współwystępowanie dwóch pozornie sprzecznych doświadczeń. Z jednej strony badani deklarują, że sami decydują o tym, czego szukają i co oglądają. Z drugiej strony przyznają, że zdarza się im trafiać na treści, których wcześniej nie planowali, oraz że spędzają przy nich więcej czasu, niż zakładali. To napięcie pokazuje, że kontrola nad wyborem informacji nie znika, ale zmienia swój charakter. Przestaje być pełna i jednoznaczna, a zaczyna być częściowa i sytuacyjna. Jednostka nadal podejmuje decyzje, ale coraz częściej robi to w ramach środowiska, które podpowiada, filtruje i porządkuje dostępne treści.

W tym sensie autonomia informacyjna nie jest stanem, lecz procesem negocjacji. Negocjacji między tym, co wybieramy świadomie, a tym, co zostaje nam zasugerowane. Między intencją a reakcją. Między planem a tym, co pojawia się „po drodze”.

Szczególnie interesujący jest wymiar pokoleniowy tego zjawiska. Młodszy badani częściej deklarują zarówno kontrolę nad wyborem treści, jak i większą podatność na rekomendacje oraz większe zaangażowanie w nieplanowane treści. Oznacza to, że nie mamy tu do czynienia z prostym brakiem kontroli, lecz raczej z innym sposobem jej rozumienia. Dla młodszych użytkowników środowisko cyfrowe nie jest czymś zewnętrznym, co ogranicza ich wybory, ale naturalnym elementem rzeczywistości, w której funkcjonują. W efekcie kontrola nie oznacza dla nich pełnej niezależności od tego środowiska, lecz umiejętność poruszania się w jego ramach. Z kolei starsze grupy, choć rzadziej podążają za rekomendacjami i rzadziej angażują się w nieplanowane treści, jednocześnie częściej deklarują poczucie kontroli nad wyborem informacji. Może to wynikać z większego dystansu do środowiska cyfrowego i bardziej uporządkowanego sposobu korzystania z dostępnych treści.

W szerszej perspektywie wyniki te pokazują, że wolność informacyjna nie polega już wyłącznie na dostępie do informacji, ale na zdolności zarządzania własną uwagą. To właśnie uwaga staje się kluczowym zasobem, a jej rozproszenie lub przejęcie przez środowisko informacyjne wpływa bezpośrednio na poczucie kontroli.

Dlatego można powiedzieć, że wśród badanych Polek i Polaków wolność w tym wymiarze nie zanika, ale ulega przekształceniu. Z wolności wyboru treści przechodzi w wolność zarządzania własnym zaangażowaniem. I to właśnie w tej przestrzeni ujawniają się największe napięcia współczesnego doświadczenia wolności.

# WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI



- Wśród badanych Polek i Polaków swoboda wypowiedzi współistnieje z wyraźną obecnością ostrożności w formułowaniu opinii.
- Badani deklarują otwartość na rozmowę i gotowość do słuchania innych, a jednocześnie przyznają, że w wielu sytuacjach powstrzymują się od wyrażania tego, co naprawdę myślą.
- Unikanie konfliktu okazuje się ważnym czynnikiem kształtującym sposób komunikacji, co pokazuje, że decyzja o wypowiedzi jest często uzależniona od kontekstu społecznego.
- Odczuwana presja związana z możliwością krytyki lub wyśmiania sprawia, że część tematów staje się obszarem szczególnej ostrożności.
- Najsilniejsze różnice mają charakter pokoleniowy, młodszy badani częściej odczuwają presję i częściej powstrzymują się od wypowiedzi, podczas gdy starsi częściej postrzegają swoje otoczenie jako przestrzeń umożliwiającą swobodną rozmowę.
- Wraz z wiekiem rośnie deklarowana otwartość na odmienne poglądy oraz gotowość do ich wysłuchania.
- Swoboda wypowiedzi wśród badanych nie polega wyłącznie na możliwości mówienia, ale na ciągłym wazeniu tego, co można powiedzieć, komu i w jakiej sytuacji.

Ostatni obszar badania dotyczy wolności wypowiedzi, czyli tego, w jakim stopniu badane Polki i Polacy czują się swobodnie w wyrażaniu własnych poglądów oraz funkcjonowaniu w relacjach z innymi. To wymiar szczególny, ponieważ dotyczy nie tylko decyzji czy informacji, ale bezpośrednio relacji społecznych i potencjalnych konsekwencji wypowiedzi.

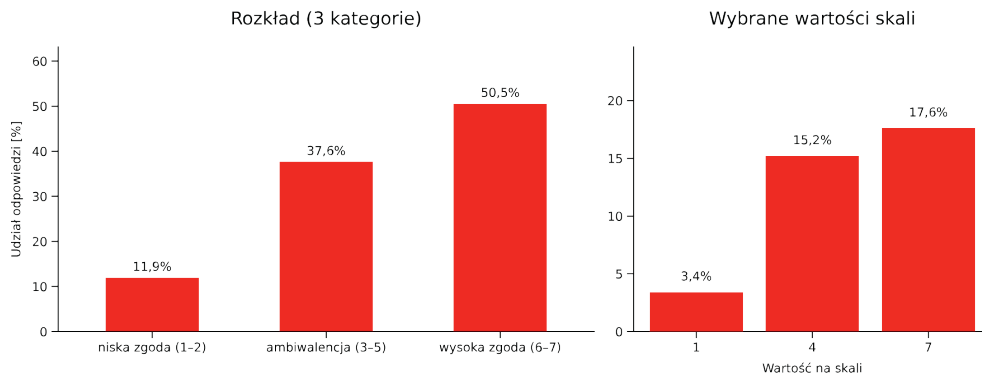
Już na poziomie ogólnym widać, że mamy tu do czynienia z obszarem, w którym współistnieją różne, często przeciwstawne doświadczenia.

Pierwsze stwierdzenie brzmiało:

„Zdarza mi się nie powiedzieć tego, co naprawdę myślę, żeby uniknąć konfliktu.”

Wysoką zgodę deklaruje 50,5% badanych, 37,6% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 11,9% wyraża niską zgodę. Oznacza to, że dla znacznej części badanych powstrzymywanie się od wyrażania opinii w sytuacjach konfliktowych jest doświadczeniem obecnym, choć jednocześnie duża grupa nie zajmuje w tej kwestii jednoznacznego stanowiska.

### Zdarza mi się nie powiedzieć tego, co naprawdę myślę, żeby uniknąć konfliktu

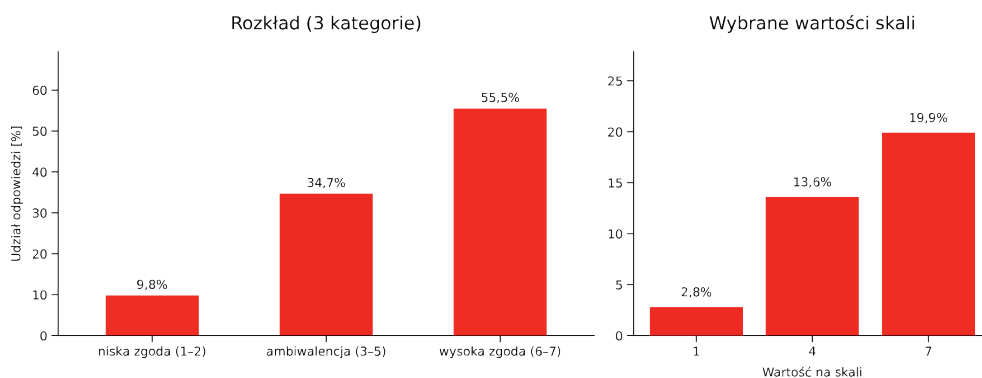


Drugie stwierdzenie dotyczyło możliwości prowadzenia rozmowy mimo różnic:

„W moim otoczeniu ludzie mogą mieć różne poglądy i nadal normalnie ze sobą rozmawiać.”

Wysoką zgodę deklaruje 55,5% badanych, 34,7% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 9,8% wyraża niską zgodę. Oznacza to, że ponad połowa badanych postrzega swoje otoczenie jako przestrzeń umożliwiającą rozmowę mimo różnic, choć również tutaj widoczny jest istotny poziom niejednoznaczności.

### W moim otoczeniu ludzie mogą mieć różne poglądy i nadal normalnie ze sobą rozmawiać

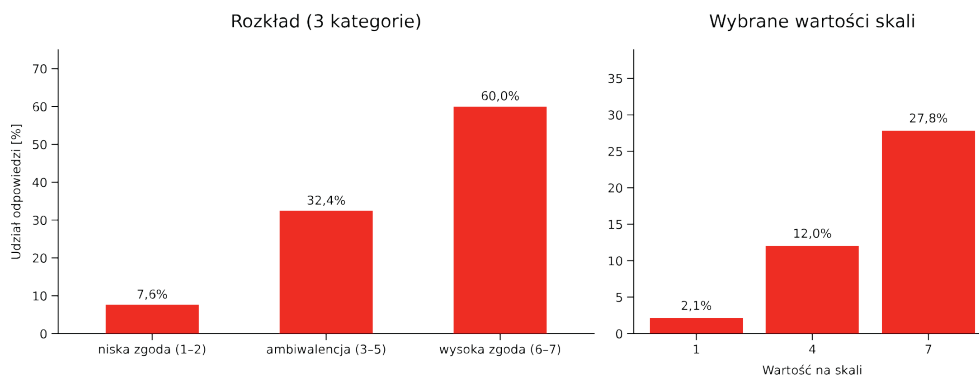


Trzecie stwierdzenie dotyczyło presji społecznej:

„W niektórych tematach lepiej uważać na słowa, bo łatwo zostać ostro skrytykowanym lub wysmianym.”

Wysoką zgodę deklaruje 60,0% badanych, 32,4% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 7,6% wyraża niską zgodę. Jest to jeden z najwyższych poziomów wysokiej zgody w całym badaniu i wskazuje na wyraźną obecność poczucia ryzyka związanego z wypowiedzią w określonych tematach.

#### W niektórych tematach lepiej uważać na słowa, bo łatwo zostać ostro skrytykowanym lub wysmianym

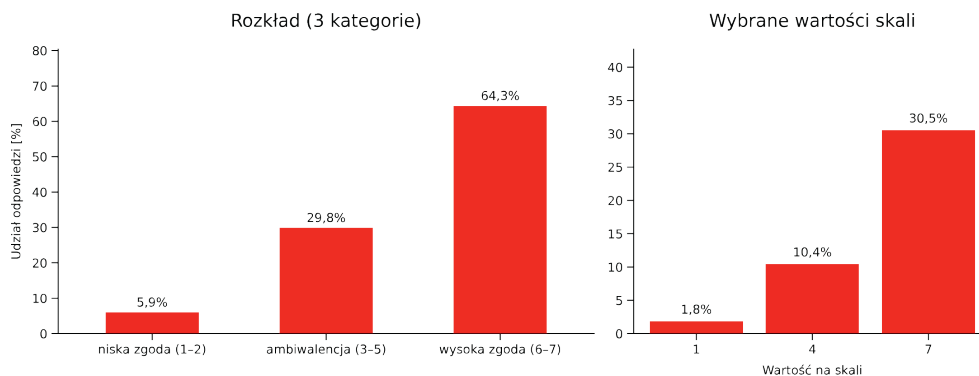


Czwarte stwierdzenie dotyczyło otwartości na innych:

„Gdy ktoś ma zupełnie inne zdanie niż ja, zwykle staram się wysłuchać jego argumentów.”

Wysoką zgodę deklaruje 64,3% badanych, 29,8% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 5,9% wyraża niską zgodę. Jest to najwyższy poziom wysokiej zgody w tym bloku, wskazujący na deklarowaną gotowość do wysłuchania odmiennych opinii.

#### Gdy ktoś ma zupełnie inne zdanie niż ja, zwykle staram się wysłuchać jego argumentów



Kiedy zestawia się te wyniki, pojawia się wyraźne napięcie. Badani z jednej strony deklarują otwartość na rozmowę i gotowość do słuchania innych, z drugiej strony jednocześnie wskazują na obecność ograniczeń związanych z oceną sytuacji i potencjalnych konsekwencji wypowiedzi.

Oznacza to, że wolność wypowiedzi wśród badanych Polek i Polaków nie polega wyłącznie na możliwości wyrażania opinii, ale jest silnie powiązana z kontekstem społecznym, w którym te opinie są formułowane.

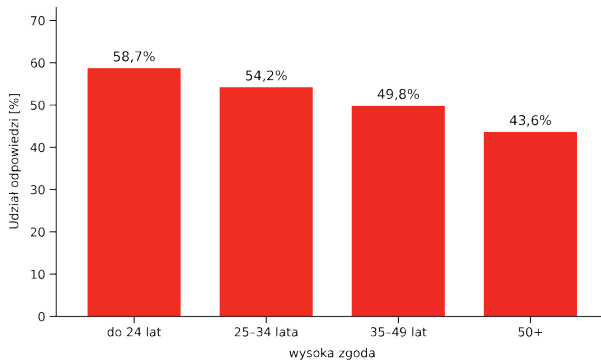
## Zmienne demograficzne

Analiza wyników w podziale na zmienne demograficzne pokazuje, że w przypadku wolności wypowiedzi, podobnie jak w poprzednich blokach, najważniejszym czynnikiem różnicującym jest wiek. Różnice między grupami mają wyraźny, systematyczny charakter i dotyczą wszystkich analizowanych stwierdzeń.

Najbardziej widoczny efekt dotyczy unikania wypowiedzi w sytuacjach konfliktowych.

W przypadku stwierdzenia „Zdarza mi się nie powiedzieć tego, co naprawdę myślę, żeby uniknąć konfliktu” wysoka zgoda wynosi 58,7% wśród osób do 24. roku życia. W kolejnych grupach spada do 54,2%, 49,8% i 43,6% wśród osób powyżej 50. roku życia. Jednocześnie ambiwalencja utrzymuje się na istotnym poziomie, a niska zgoda rośnie wraz z wiekiem, co wskazuje na stopniowe zmniejszanie się skłonności do powstrzymywania wypowiedzi. Oznacza to, że młodsi badani częściej deklarują unikanie wyrażania swoich opinii w sytuacjach potencjalnie konfliktowych.

### Zdarza mi się nie powiedzieć tego, co naprawdę myślę, żeby uniknąć konfliktu

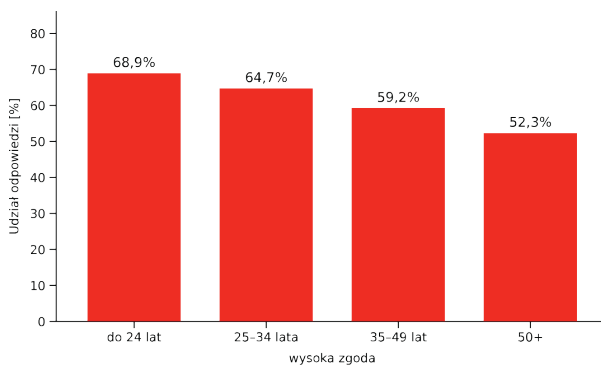


Podobny kierunek widoczny jest w przypadku odczuwania presji społecznej.

Dla stwierdzenia „W niektórych tematach lepiej uważać na słowa, bo łatwo zostać ostro skrytykowanym lub wyśmianym” wysoka zgoda wynosi 68,9% w najmłodszej grupie, a następnie spada do 64,7%, 59,2% i 52,3% wśród osób powyżej 50. roku życia.

Oznacza to, że młodsi badani częściej wskazują na potrzebę ostrożności w formułowaniu swoich wypowiedzi.

### W niektórych tematach lepiej uważać na słowa, bo łatwo zostać ostro skrytykowanym lub wyśmianym

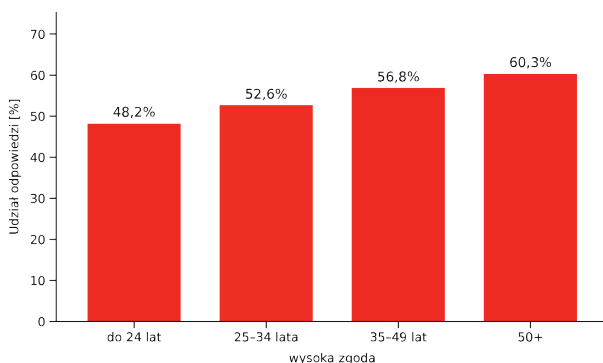


Jednocześnie interesujący jest wynik dotyczący otwartości na rozmowę.

W przypadku stwierdzenia „W moim otoczeniu ludzie mogą mieć różne poglądy i nadal normalnie ze sobą rozmawiać” wysoka zgoda rośnie wraz z wiekiem, od 48,2% wśród najmłodszych do 60,3% wśród osób powyżej 50. roku życia, przy jednoczesnym spadku ambiwalencji.

Oznacza to, że starsze grupy częściej postrzegają swoje otoczenie jako przestrzeń umożliwiającą rozmowę mimo różnic.

#### W moim otoczeniu ludzie mogą mieć różne poglądy i nadal normalnie ze sobą rozmawiać

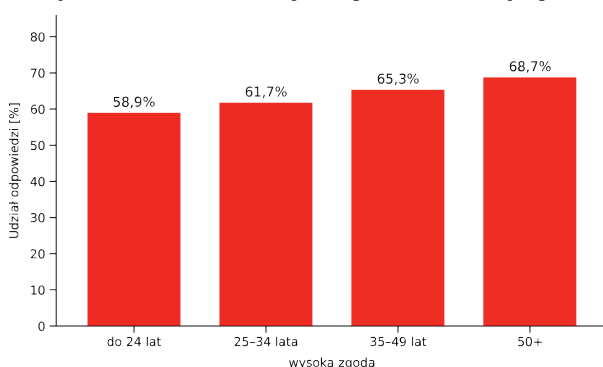


Podobny wzór widoczny jest w przypadku gotowości do słuchania innych.

Dla stwierdzenia „Gdy ktoś ma zupełnie inne zdanie niż ja, zwykle staram się wysłuchać jego argumentów” wysoka zgoda wynosi 58,9% wśród najmłodszych i rośnie do 68,7% wśród osób powyżej 50. roku życia, przy jednoczesnym spadku ambiwalencji.

Oznacza to, że wraz z wiekiem rośnie deklarowana gotowość do wysłuchania odmiennych opinii.

#### Gdy ktoś ma zupełnie inne zdanie niż ja, zwykle staram się wysłuchać jego argumentów



W przypadku płci różnice są umiarkowane. Kobiety nieco częściej deklarują unikanie konfliktów i ostrożność w wypowiedziach, natomiast mężczyźni nieco częściej wskazują na swobodę wyrażania opinii. Różnice te nie mają jednak charakteru systematycznego i nie zmieniają ogólnego obrazu wyników.

Podobnie umiarkowany charakter mają różnice związane z wykształceniem i wielkością miejscowości. Nie obserwuje się tu wyraźnych, systematycznych wzorców różnicujących porównywalnych do efektu wieku.

## Komentarz socjologiczny

Wyniki dotyczące swobody wypowiedzi pokazują, że wśród badanych Polek i Polaków możliwość mówienia tego, co się myśli, nie jest doświadczeniem oczywistym ani bezwarunkowym. Nie chodzi tu o formalne ograniczenia, ale o sposób, w jaki jednostki same regulują swoje wypowiedzi w relacjach z innymi.

Najbardziej wyraźne jest napięcie między deklarowaną otwartością a faktycznym zachowaniem. Badani deklarują gotowość do rozmowy i słuchania innych, ale jednocześnie przyznają, że w wielu sytuacjach powstrzymują się od wyrażania swoich opinii. Oznacza to, że swoboda wypowiedzi nie znika, ale jest filtrowana przez ocenę kontekstu społecznego. W tym sensie decyzja o wypowiedzi staje się procesem kalkulacji. Nie dotyczy wyłącznie tego, co myślę, ale także tego, jakie mogą być konsekwencje powiedzenia tego na głos. Relacja z innymi, ryzyko konfliktu, możliwość krytyki lub ośmieszenia stają się istotnymi elementami tego procesu.

To przesuwając rozumienie swobody wypowiedzi z poziomu prawa do poziomu praktyki społecznej. Możliwość mówienia nie jest równoznaczna z gotowością do mówienia. Ta druga zależy od tego, jak jednostka ocenia sytuację, w której się znajduje.

Wyraźny wymiar pokoleniowy tych wyników sugeruje, że mamy do czynienia nie tylko z różnicą w postawach, ale także z różnicą w doświadczeniu relacji społecznych. Młodszy badani częściej odczuwają presję i częściej powstrzymują się od wypowiedzi, co może wiązać się z funkcjonowaniem w środowisku, w którym reakcje innych są bardziej bezpośrednie i trudniejsze do przewidzenia. Z kolei starsze grupy częściej postrzegają swoje otoczenie jako przestrzeń umożliwiającą rozmowę mimo różnic. Może to być związane zarówno z doświadczeniem, jak i z funkcjonowaniem w bardziej stabilnych relacjach, w których ryzyko negatywnych konsekwencji jest mniejsze.

W szerszej perspektywie wyniki te pokazują, że swoboda wypowiedzi nie jest jedynie kwestią indywidualnej odwagi czy przekonań, ale jest silnie osadzona w strukturze relacji społecznych. To, czy mówimy, zależy nie tylko od nas, ale od tego, jak przewidujemy reakcje innych.

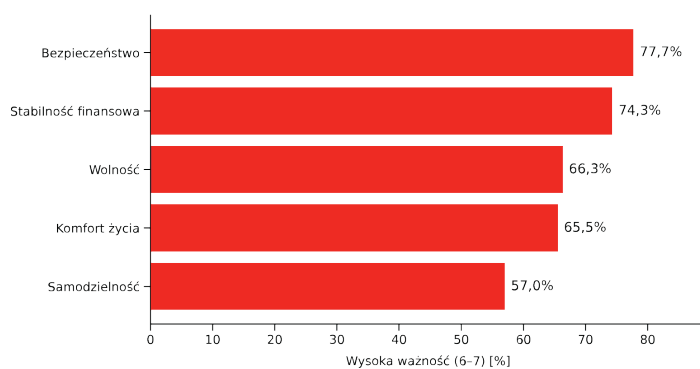
Dlatego można powiedzieć, że wśród badanych Polek i Polaków swoboda wypowiedzi ma charakter warunkowy. Nie znika, ale jest stale negocjowana. Między potrzebą wyrażenia siebie a potrzebą utrzymania relacji. Między autentycznością a bezpieczeństwem społecznym.

I to właśnie w tej przestrzeni ujawnia się jedno z kluczowych napięć współczesnego doświadczenia wolności.

# GRADACJA WARTOŚCI

W ostatniej części badania respondenci oceniali znaczenie wybranych wartości, które zostały wyłonione na podstawie wcześniejszej analizy oraz przeglądu innych badań. Spośród szerszego zestawu wybrano pięć wartości, które następnie poddano szczegółowej analizie. Ich kolejność w kwestionariuszu była randomizowana, natomiast w analizie zostały uporządkowane według poziomu wskazań.

## Hierarchia wartości wśród badanych Polek i Polaków



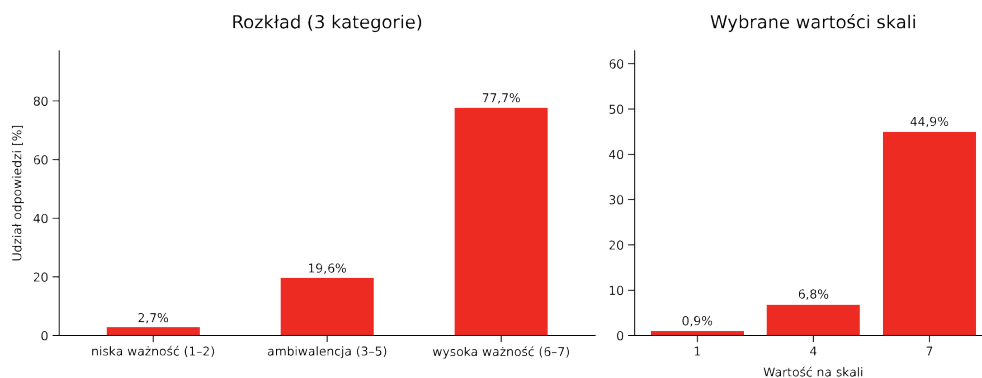
# BEZPIECZEŃSTWO

„Na ile ważne jest dla Pana/Pani bezpieczeństwo?”

Wysoką ważność deklaruje 77,7% badanych, 19,6% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 2,7% uznaje tę wartość za mało ważną. Jest to najwyższy wynik w całym zestawie, co pokazuje, że bezpieczeństwo stanowi najbardziej dominującą wartość wśród badanych.

W ujęciu demograficznym widoczny jest wyraźny efekt wieku. Wraz z wiekiem rośnie odsetek wskazań wysokiej ważności, a maleje ambiwalencja. Najmłodszy respondenci częściej lokują się w obszarze odpowiedzi pośrednich, podczas gdy starsi częściej wskazują bezpieczeństwo jako wartość jednoznacznie kluczową.

## Na ile ważne jest dla Pana/Pani bezpieczeństwo?



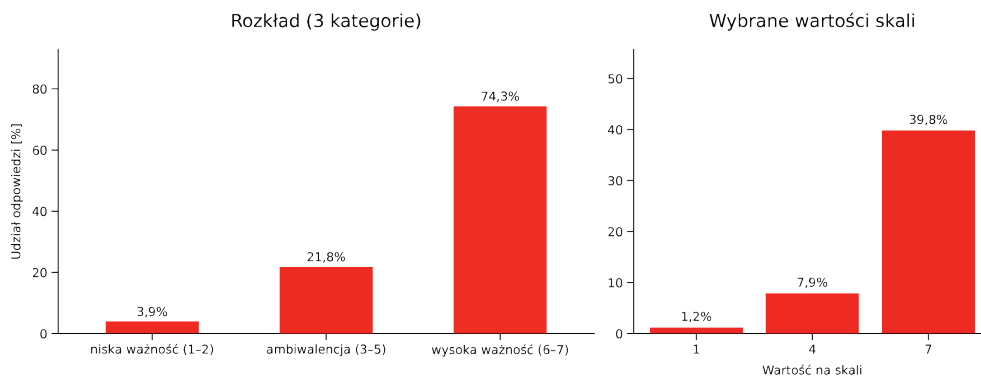
# STABILNOŚĆ FINANSOWA

„Na ile ważna jest dla Pana/Pani stabilność finansowa?”

Wysoką ważność deklaruje 74,3% badanych, 21,8% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 3,9% uznaje tę wartość za mało ważną. Wynik ten jest bardzo zbliżony do bezpieczeństwa, co pokazuje, że stabilność finansowa stanowi jeden z kluczowych punktów odniesienia w ocenie jakości życia.

W ujęciu demograficznym widoczny jest systematyczny wzrost znaczenia stabilności finansowej wraz z wiekiem. Starsi respondenci częściej deklarują jej wysoką ważność, natomiast młodszy częściej lokują się w obszarze ambiwalencji.

## Na ile ważna jest dla Pana/Pani stabilność finansowa?



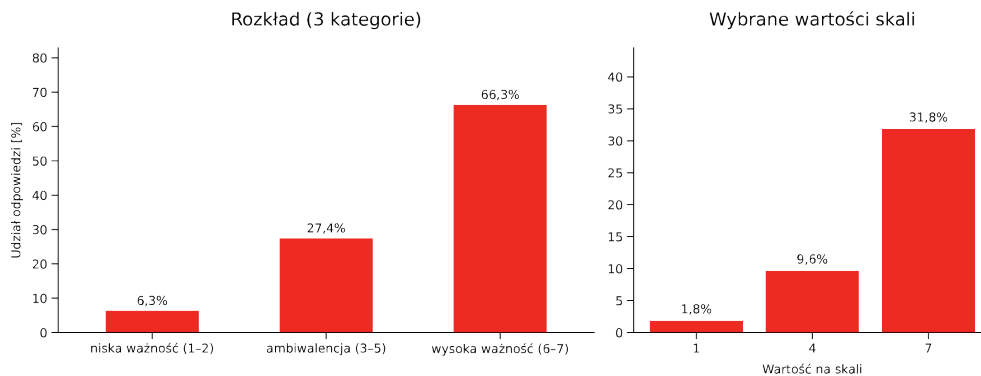
# WOLNOŚĆ

„Na ile ważna jest dla Pana/Pani wolność?”

Wysoką ważność deklaruje 66,3% badanych, 27,4% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 6,3% uznaje tę wartość za mało ważną. Oznacza to, że wolność jest wartością istotną, ale nie zajmuje pozycji dominującej w porównaniu z bezpieczeństwem i stabilnością finansową.

W ujęciu demograficznym widoczny jest umiarkowany efekt wieku — wraz z wiekiem rośnie odsetek wysokiej ważności, choć różnice nie są tak wyraźne jak w przypadku dwóch pierwszych wartości.

## Na ile ważna jest dla Pana/Pani wolność?



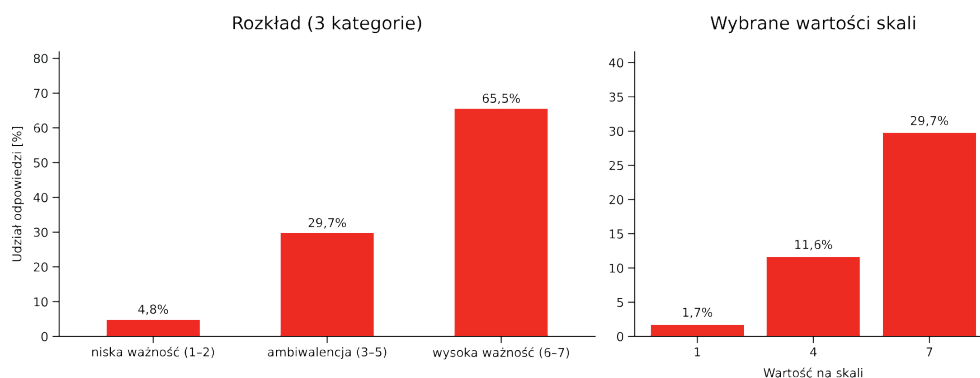
# KOMFORT ŻYCIA

„Na ile ważny jest dla Pana/Pani komfort życia?”

Wysoką ważność deklaruje 65,5% badanych, 29,7% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 4,8% uznaje tę wartość za mało ważną. Wynik ten jest bardzo zbliżony do wolności, co wskazuje na ich podobną pozycję w hierarchii wartości.

W ujęciu demograficznym różnice są mniej wyraźne, choć widoczna jest tendencja do wzrostu znaczenia wraz z wiekiem.

## Na ile ważny jest dla Pana/Pani komfort życia?



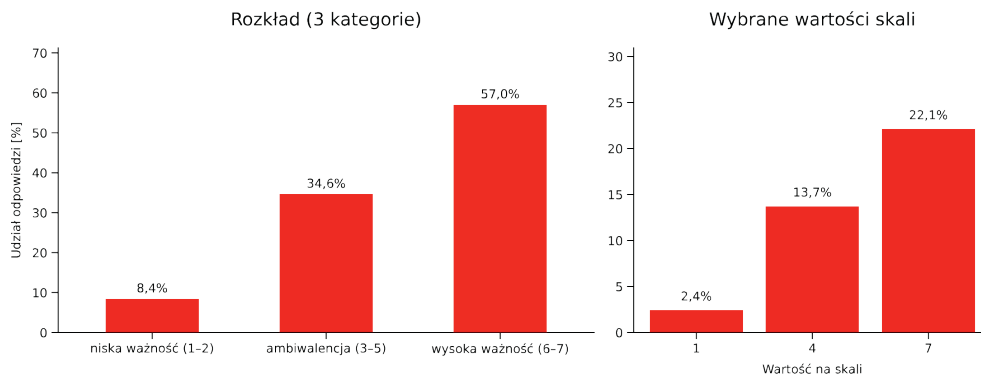
# SAMODZIELNOŚĆ

„Na ile ważna jest dla Pana/Pani samodzielność?”

Wysoką ważność deklaruje 57,0% badanych, 34,6% pozostaje w obszarze ambiwalencji, a 8,4% uznaje tę wartość za mało ważną. Jest to najniższy wynik w całym zestawie, co wskazuje, że samodzielność ma relatywnie słabszą pozycję w porównaniu z pozostałymi wartościami.

W ujęciu demograficznym różnice są ograniczone, choć młodszy częściej wskazują odpowiedzi ambiwalentne, a starsi częściej deklarują jednoznaczne stanowiska.

## Na ile ważna jest dla Pana/Pani samodzielność?



# POCZUCIE WOLNOŚCI



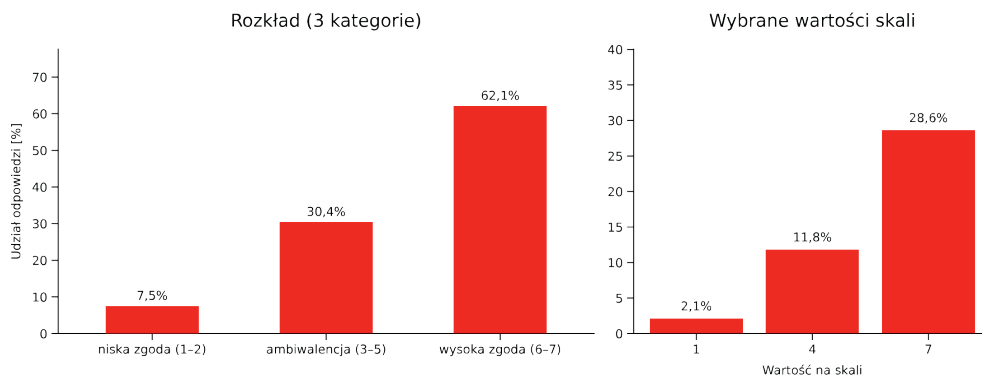
Na końcu badania pojawiło się pytanie, które wprost odnosi się do poczucia wolności, ale zostało sformułowane w taki sposób, aby nadal zachować skalę i porównywalność z wcześniejszymi blokami.

Stwierdzenie brzmiało:

„Mam poczucie, że w moim życiu mogę żyć tak, jak chcę.”

Wysoką zgodę z tym stwierdzeniem deklaruje 62,1% badanych. 30,4% znajduje się w obszarze ambiwalencji, a 7,5% wyraża niską zgodę. Oznacza to, że większość badanych Polek i Polaków deklaruje poczucie wolności w swoim życiu, choć nie zawsze ma ono charakter jednoznaczny.

## Mam poczucie, że w moim życiu mogę żyć tak, jak chcę



Na pierwszy rzut oka wynik ten może sugerować, że poczucie wolności jest stosunkowo wysokie i dość stabilne. Warto jednak zauważyć, że nawet w tym przypadku niemal jedna trzecia badanych nie zajmuje jednoznacznego stanowiska.

To istotne, ponieważ pokazuje, że nawet deklaratywne poczucie wolności nie jest doświadczeniem całkowicie oczywistym.

W zestawieniu z wcześniejszymi wynikami pojawia się dodatkowy, ważny wniosek. Poczucie wolności na poziomie ogólnym może współistnieć z ograniczeniami w konkretnych obszarach życia, takich jak podejmowanie decyzji, funkcjonowanie w środowisku informacyjnym czy wyrażanie opinii.

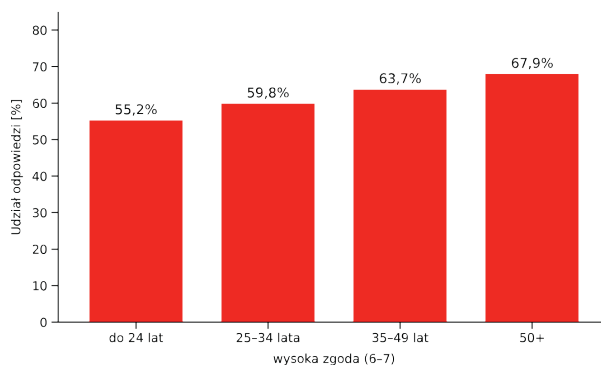
Oznacza to, że wolność nie jest dla badanych jednorodnym doświadczeniem. Może być odczuwana jako obecna w życiu jako całości, a jednocześnie ograniczona w konkretnych sytuacjach.

## Zmienne demograficzne

Analiza demograficzna odpowiedzi na stwierdzenie dotyczące ogólnego poczucia wolności pokazuje, że również w tym przypadku najważniejszym czynnikiem różnicującym jest wiek. Widać wyraźny i systematyczny wzrost poczucia wolności wraz z kolejnymi etapami życia.

W przypadku stwierdzenia „Mam poczucie, że w moim życiu mogę żyć tak, jak chcę” wysoka zgoda wynosi 55,2% wśród osób do 24. roku życia. W kolejnych grupach rośnie do 59,8% w grupie 25–34 lata, 63,7% w grupie 35–49 lat oraz 67,9% wśród osób powyżej 50. roku życia. Oznacza to, że starsi badani częściej deklarują poczucie wolności w swoim życiu jako całości.

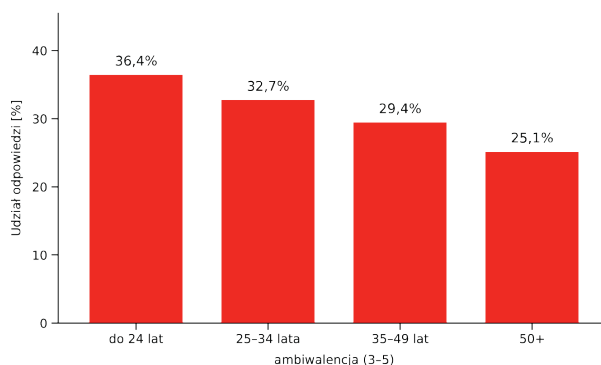
### Mam poczucie, że w moim życiu mogę żyć tak, jak chcę



Jednocześnie wraz z wiekiem maleje odsetek odpowiedzi ambiwalentnych. W najmłodszej grupie wynosi on 36,4%, następnie spada do 32,7%, 29,4% i 25,1% wśród najstarszych respondentów.

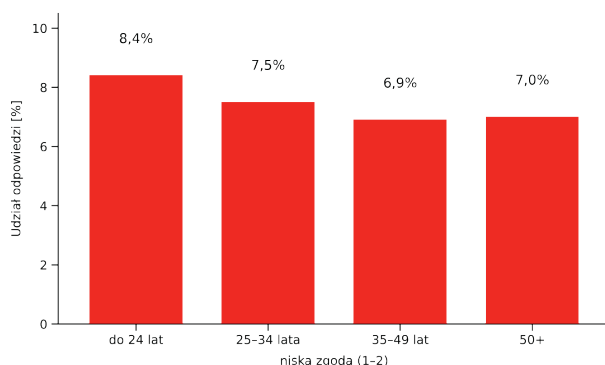
Oznacza to, że wraz z doświadczeniem życiowym poczucie wolności staje się bardziej jednoznaczne.

### Mam poczucie, że w moim życiu mogę żyć tak, jak chcę



Równolegle maleje odsetek niskiej zgody. W najmłodszej grupie wynosi on 8,4%, a w najstarszej 7,0%, przy niewielkich wahaniami w grupach pośrednich. Różnice te są jednak mniej wyraźne niż w przypadku wysokiej zgody i ambiwalencji.

### Mam poczucie, że w moim życiu mogę żyć tak, jak chcę



W przypadku płci różnice są niewielkie. Mężczyźni nieco częściej deklarują wysokie poczucie wolności, natomiast kobiety nieco częściej lokują się w obszarze ambiwalencji. Różnice te nie mają jednak charakteru systematycznego i nie wpływają znacząco na ogólny obraz wyników.

Podobnie jak w poprzednich analizach, zmienne takie jak wykształcenie i wielkość miejscowości nie wprowadzają wyraźnych różnic interpretacyjnych. Ich wpływ jest ograniczony i nie zmienia podstawowego wzoru odpowiedzi.

### Komentarz socjologiczny

Zestawienie ogólnego poczucia wolności z hierarchią wartości prowadzi do wniosku, który na pierwszy rzut oka może wydawać się paradoksalny. Wśród badanych Polek i Polaków wolność jest szeroko deklarowana jako obecna w życiu, ale jednocześnie nie zajmuje najwyższego miejsca wśród wartości, które uznawane są za najważniejsze.

To przesunięcie jest kluczowe. Wolność nie znika, ale przestaje być wartością nadrzędną. Zostaje „otoczona” przez inne wartości, przede wszystkim bezpieczeństwo i spokojne życie, które w hierarchii wyraźnie ją wyprzedzają. Oznacza to, że wolność funkcjonuje w tym układzie raczej jako element większej całości niż jako punkt centralny.

Pojawia się tu istotne pytanie o relację między tymi wartościami. Czy bezpieczeństwo jest możliwe bez wolności. Czy spokojne życie może istnieć w warunkach jej braku. Wyniki sugerują, że w doświadczeniu badanych te napięcia nie są rozstrzygane w sposób jednoznaczny. Bezpieczeństwo i stabilność nie są postrzegane jako przeciwieństwo wolności, lecz raczej jako jej warunek albo uzupełnienie. W tym sensie wolność nie jest rozumiana jako brak ograniczeń, ale jako coś, co powinno współistnieć z przewidywalnością i poczuciem kontroli nad rzeczywistością. To przesuwają jej znaczenie z poziomu idei na poziom praktyki życia codziennego.

Szczególnie interesujące jest zestawienie wolności z samodzielnością. Te dwie wartości, które intuicyjnie mogłyby być traktowane jako bliskie sobie, nie zajmują tej samej pozycji. Samodzielność jest oceniana niżej, co pokazuje, że wolność nie jest utożsamiana wyłącznie z działaniem w pojedynkę. Może być rozumiana szerzej, jako możliwość kształtowania własnego życia, także przy wsparciu innych lub w ramach określonych struktur.

Jednocześnie fakt, że wolność znajduje się w środku tej hierarchii, a nie na jej szczycie, pokazuje, że nie jest traktowana jako wartość absolutna. Jest ważna, ale nie najważniejsza. Podlega waznieniu, negocjowaniu i włączaniu w szerszy system wartości.

W zestawieniu z wcześniejszymi wynikami badania widać wyraźnie, że to przesunięcie nie jest przypadkowe. Odpowiada ono temu, jak wolność jest doświadczana w praktyce. Jako coś obecnego, ale niepełnego. Jako coś, co współistnieje z ograniczeniami, zależnościami i koniecznością podejmowania decyzji w określonych warunkach.

Dlatego można powiedzieć, że wśród badanych Polek i Polaków wolność nie znika, ale przestaje być kategorią dominującą. Staje się jedną z kilku wartości, które muszą być ze sobą pogodzone. I to właśnie to pogodzenie, a nie sama obecność wolności, wydaje się kluczowe dla zrozumienia współczesnego doświadczenia życia.

# PODSUMOWANIE

**P** Przedstawione wyniki pokazują coś, co trudno sprowadzić do prostego stwierdzenia o poziomie wolności. Wśród badanych Polek i Polaków wolność jest jednocześnie obecna i ograniczana, deklarowana i podważana, doświadczana i negocjowana.

Na poziomie ogólnym ponad połowa badanych ma poczucie, że może żyć tak, jak chce. To ważne, bo pokazuje, że wolność jako kategoria nie znika z doświadczenia społecznego. Ale kiedy schodzimy poziom niżej, do konkretnych obszarów życia, ten obraz zaczyna się rozwarstwiać. Decyzje są podejmowane, ale często w warunkach niepewności. Informacje są wybierane, ale w środowisku, które ten wybór współtworzy. Opinie są formułowane, ale nie zawsze wypowiedziane.

To nie jest brak wolności. To jest sytuacja, w której wolność przestaje być oczywista i zaczyna wymagać ciągłego zarządzania.

Najbardziej wyraźna linia podziału przebiega między pokoleniami. To nie płeć, nie wykształcenie, nie miejsce zamieszkania, ale wiek różnicuje sposób doświadczania wolności. Młodszy badani częściej funkcjonują w napięciu, częściej doświadczają sprzeczności między poczuciem kontroli a jej ograniczeniem. Starsi częściej opisują swoją sytuację jako bardziej uporządkowaną i przewidywalną.

Można postawić tezę, że nie chodzi tu tylko o różnicę doświadczenia, ale o różnicę struktury rzeczywistości, w której funkcjonują te grupy. Młodszy poruszają się w świecie większej liczby możliwości, ale też większej liczby bodźców, większej zmienności i większej presji. Psychologicznie oznacza to przeciążenie decyzyjne, konieczność ciągłego wyboru i większe ryzyko poczucia braku kontroli.

Czy to oznacza, że młodszy mają więcej wolności, ale trudniej im z niej korzystać? Czy raczej, że ich wolność jest bardziej wymagająca poznawczo i emocjonalnie?

Wyniki dotyczące wartości jeszcze bardziej komplikują ten obraz. Wolność nie znika, ale przestaje być wartością nadrzędną. Wyprzedzają ją bezpieczeństwo i stabilność finansowa. To przesunięcie można interpretować jako formę adaptacji. W sytuacji wysokiej niepewności psychologicznej jednostki naturalnie poszukują stabilizacji, przewidywalności i redukcji ryzyka.

Można więc postawić tezę, że spadek pozycji wolności w hierarchii wartości nie musi oznaczać jej odrzucenia, ale raczej zmianę jej funkcji. Wolność przestaje być celem samym w sobie, a zaczyna być jedną z wielu zmiennych, które trzeba pogodzić z poczuciem bezpieczeństwa.

Czy jesteśmy więc gotowi oddać część wolności w zamian za stabilność? A jeśli tak, to czy robimy to świadomie, czy raczej jest to efekt długotrwałego zmęczenia złożonością i koniecznością ciągłego wyboru?

Jeszcze bardziej wyraźnie widać to w obszarze delegowania decyzji. Badani nie tylko akceptują przekazywanie decyzji innym, ale często tego oczekują. Psychologicznie można to inter-

pretować jako próbę redukcji obciążenia poznawczego. W świecie nadmiaru informacji i możliwości oddanie decyzji ekspertowi, procedurze czy autorytetowi może być sposobem odzyskania poczucia kontroli.

Ale pojawia się tu istotne napięcie. Delegowanie decyzji może być zarówno przejawem racjonalności, jak i sygnałem poszukiwania zewnętrznego punktu odniesienia.

Czy w warunkach rosnącej złożoności zaczynamy szukać kogoś, kto uporządkuje rzeczywistość za nas? Czy pojawia się potrzeba przekazania części odpowiedzialności w zamian za większą przewidywalność?

W tym sensie delegowanie decyzji nie jest wyłącznie kwestią wygody. Może być jednym z mechanizmów radzenia sobie z przeciążeniem wolnością.

Podobne napięcie widać w środowisku informacyjnym. Badani wskazują na kontrolę nad wyborem treści, ale jednocześnie przyznają, że podążają za rekomendacjami i spędzają czas przy treściach, których nie planowali. Psychologicznie można to odczytać jako rozdźwięk między poczuciem sprawstwa a rzeczywistym przebiegiem zachowania.

Czy mamy do czynienia z iluzją kontroli? Czy raczej z sytuacją, w której kontrola jest częściowa, ale wystarczająca, by podtrzymać poczucie autonomii?

W obszarze wypowiedzi pojawia się jeszcze inny mechanizm. Badani jednocześnie deklarują otwartość i przyznają, że powstrzymują się od mówienia. To pokazuje, że wolność wypowiedzi nie znika, ale zostaje włączona w proces oceny ryzyka społecznego. Psychologicznie jest to forma samoregulacji, która pozwala chronić relacje, ale jednocześnie ogranicza ekspresję.

Czy to oznacza, że wolność wypowiedzi została zastąpiona przez umiejętność zarządzania tym, co i kiedy powiedzieć?

Na tym tle pojawia się pytanie bardziej ogólne. Czy to, że wolność nie zajmuje najwyższego miejsca w hierarchii wartości, rzeczywistość ma znaczenie? Być może nie jest to oznaka jej osłabienia, lecz zmiany sposobu jej przeżywania. Być może wolność nie musi być najważniejsza, żeby była realna.

A może przeciwnie, jej przesunięcie jest sygnałem zmiany, której konsekwencje dopiero zaczynają być widoczne?

Może więc nie chodzi o to, czy jesteśmy wolni. Może ważniejsze jest pytanie, czy jesteśmy w stanie tę wolność utrzymać, kiedy przestaje być wygodna.

I czy w ogóle chcemy.